№ 171. Kraków 26 Lipca — Sobota. Rok 1856.

...wszy poniedziałki i dni następujące po ...im dniem każdego miesiąca.

...Dziennik „Czas“

...w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

4 wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k. Do każdego inseratu załączone być winno 10kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biόra Expedycyi *Czasu*.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 25 lipca.

Wiadomości z Hiszpanii mieszczą w sobie same tylko szczegóły o wypadkach zaszłych w Madrycie w dniach 15ym i 16ym b. m. Nie potwierdzają one ważności powstania w Saragosie i Barcellonie lubo niezaprzeczają go stanowczo, zgoła nie ma nic takiego z czegoby o dalszych kolejach rządów królowéj Izabelli z jakąkolwiek pewnością wróżyć można. Opuszczamy przeto dzisiaj półwysep Iberyjski ów główny przedmiot politycznego chwilowego zajęcia, aby zwrócić uwagę na spór amerykańsko-angielski, który sądząc z dzienników angielskich przechodzi na drogę porozumienia i załatwienia.

Składał on się jak wiadomo z dwóch części: ze sprawy werbunków czyli ze sprawy pana Cramptona i ze sprawy o wpływ Anglii w Ameryce środkowéj, czyli o traktat Clayton-Bulwerowski, który inaczéj w Londynie inaczéj w Washingtonie sobie tłumaczono. Pierwsza część usuniętą została wydaleniem pana Cramptona z Washingtonu i oświadczeniem gabinetu angielskiego, że pomimo tego kroku rząd W. Brytanii gotów jest do traktowania z p. Dallasem w przedmiocie drugiéj części sporu. Poseł amerykański otrzymał jak się zdaje od rządu swego takie instrukcye i uczynił takie propozycye, na które ministeryum angielskie przystać będzie mogło.

Z tego powodu *Times* ogłosił bardzo ważny a pojednawczy artykuł. Według niego jest to smutnem następstwem ogromnych posiadłości angielskich, że W. Brytania wystawianą bywa ciągle na ogromne spory w przedmiotach stosunkowo bardzo małych. Dla tego lud angielski małą przypisuje ważność kwestyom terrytoryalnym; dla tego w obecnym z Ameryką sporze, mało go obchodzą prawa, których mężowie stanu ustąpić niechcą, a przeciwnie ogląda się z obawą na następstwa do jakich zerwanie stosunków z Ameryką doprowadzić go może. Nie chce on zapewne uczynić zbyt wielkich ustąpień Amerykanom, ale kwestya terytoryalna jest mu obojętną.

Udowodniwszy to założenie w imieniu ludu angielskiego, bo *Times* zawsze w tem imieniu przemawia, przechodzi on do rozbioru trzech kwestyj, które w 1850 r. dały powód do zawarcia traktatu Clayton-Bulwera, będącego dziś punktem spornym, to jest: do rozbioru praw Anglii do terrytoryum Belizy, wysp w przystani Ruatan i protektoratu nad krajowcami w Mosquitos. Sprowadziwszy te kwestye do najprostszego wyrażenia, stawia on obok nich propozycye nowe p. Dallasa, które jak powiada, są mu wiadome z dobrego źródła i nie ma powodu wątpić, aby tak być nie miało. W tych propozycyach widzi on wprawdzie niejakie ustąpienia terrytoryów, to jest wysp rzeczonych, ale odwołując się do tego co powiedział, utrzymuje że to rządu angielskiego wstrzymymać nie powinno. Co się zaś tyczy praw ludu angielskiego, tych nie tylko tenże nieutraca przyjmując ofiarowane propozycye, ale przeciwnie rozprzestrzenia takowe i dotychczasową opiekę ograniczoną i sporną zamienia na wielki protektorat amerykański. Nadto unika Anglia tym sposobem zniesienia zupełnego traktatu Clayton-Bulwera, który usunął był wiele przykrych okoliczności i przyczyn do zawikłań ze Stanami Zjednoczonemi.

Chodzi więc tylko o to, aby Stany Zjednoczone uczyniły podobne jak W. Brytania ustąpienia na rzecz krajowców. Jeżeli to osiągnąć jest w stanie gabinet angielski, natedy zdaniem *Timesa* nie ma przyczyny, dla którejby propozycye posła amerykańskiego nie miały sprowadzić zgody. Spór ukończony tym sposobem odpowiadałby i honorowi i interesom obu krajów, ustaliłby neutralność Ameryki środkowéj i założyłby moralną zaporę przeciw wszelkim zachętkom stronictw mających za godło „*annexion*“ czyli gwałtowne połączenie, a oraz powstrzymałby napady rozbójnicze na tę część Nowego świata.

Artykuł *Timesa* jest jak powtarzamy, bardzo spokojny i pojednawczy. Zostawiając mu całkiem za te opinie odpowiedzialność, dodać winniśmy, że sposób ten widzenia ma za sobą wiele prawdopodobieństwa, to jest, że będzie podzielanym aż do pewnego stopnia przez ministeryum. Przypuścić nawet można, że *Times* tym razem uczyni wyjątek od zwykłéj swojéj rutyny, to jest przemawiając dziś za zgodą, nie będzie jutro występował za wojną.

Korespondencya Czasu.

Paryż 21 lipca.

Onegdaj i wczoraj rząd francuzki pokazywał niejaką niespokojność o coup d'état hiszpański, chociaż do niego dawno jenerała O'Donnela namawiał. Rząd posłał onegdaj z Paryża drogą żelazną pułk 22 piechoty nad granicę Hiszpanii, a z prowincyi posłał trzy inne pułki. Lękano się powstania w Barcelonie i Saragossie. Dziś niespokojność zmniejszyła się, chociaż jeszcze zupełnie nie znikła. Barcelona została rozbrojona a powstanie w Saragossie straciło na wadze z przyczyny że Espartero pozostał w Madrycie, i że z niego wyjechać nie może. Jenerał O'Donnel korzystał z danych sobie rad i przykładu dnia 2go grudnia. Z rzeczonego przykładu korzystała także armia hiszpańska, która tego razu pokazała niezwykłą karność. Rząd francuzki komunikuje królowéj Krystynie w Trouville wszystkie wiadomości, które z Hiszpanii odbiera. Jenerał O'Donnel nie jest kreaturą królowéj Krystyny, ale zapewne się nią stanie, bo zerwał z partyą liberalną, w której imieniu wystąpił i poświęcił się całkiem interesowi korony. Stronnicy królowéj Krystyny, tak zwani *Polakos*, wybierają się do Hiszpanii. Dotychczasowy ambasador Olozaga wyjechał nad granicę do Eaux Bonnes, aby uniknąć w Paryżu nieprzyjemności odwołania. Jeżeli uda się stanowczo coup d'état jenerał Narvaez przyjdzie znowu do znaczenia, bo jest dobrze widziany przez Cesarza. Dzienniki angielskie nie dają dotąd sądu o ruchu hiszpańskim i czekają. Wpływ francuzki tryumfuje, ale Hiszpania jest śliskim gruntem dla Francyi, bo idea wolności serca jéj jeszcze zapala. Z powodu spraw hiszpańskich rady ministeryalne odbywały się w tych dniach prawie codziennie u ministra Abatucci, który używa zaufania Cesarza. Cesarz odbiera codziennie w Plombières dwie sztafety, nie licząc depesz telegraficznych.

Piszę o Hiszpanii dla tego, że jest sąsiadką i że liczne listy prywatne codziennie z niéj przychodzą. O innych krajach piszę tylko wtenczas, kiedy obchodzą politykę Francyi. Jako korespondent paryzki czuję się obowiązanym jedynie do wiadomości francuzkich, bo tylko za nie jestem odpowiedzialnym. Wiadomości z innych krajów mógłbym brać z samych dzienników, a to źródło do mnie nie należy, lecz do redakcyi dziennika. Przeszło od roku nie korzystam z prywatnych korespondencyj wschodnich, z przyczyny trudności położenia krajów tamecznych i nieprzyjemności, na które pomimowolnie jeden rząd wystawiłem. Pozwolę sobie w téj chwili tylko nadmienić, że ogół jednego na pół niepodległego rządu na wschodzie złożył hrabiemu Walewskiemu podziękowanie za objęcie swego rządu w traktacie 30 marca. Ajenci Mołdo-Wołoszczyzny, przybywający z Paryża, są prawie niezliczeni i wszyscy prawie mają na celu interesa prywatne. Wiecie, że misya syna księcia Stirbeja nie udała się w Paryżu. Spodziewamy się zobaczyć wkrótce księcia Ghikę.

Monitor armii zapewnia, że strata Francuzów w Krymie wynosi tylko 62,492 ludzi. Oficerowie przybyli z Krymu nie dają wiary téj liczbie, ale wiadomo jest jak są zwykle przesadzone przez wojskowych ponoszone straty w wojnach. Donoszę wam jako rzecz pewną że gwardya piesza cesarska dostanie wkrótce spodnie amarantowe w miejsce granatowych, co ją zbliży do wojska liniowego. Gwardya ta liczy ośm pułków, cztero-batalionowych. Pułkowe sztandary gwardyi nie są składane u pułkowników, lecz w Tuileryach, około których, w razie wypadków, gwardya skupiać się powinna. Gwardya ma lepszy żołd, ale nie jest ciałem uprzywilejowaném. Oficerowie awansowani w gwardyi przenoszeni są zawsze do pułków liniowych. Oficerowie nie są brani z ludzi wylanych dla cesarstwa. Jest między niemi wielu legitymistów; pułkiem gwardyi hułanów dowodzi brat hr. Montalemberta. Pułki gwardyjskie zmieniają koszary co cztery miesiące. Francuzi nie oswoili się jeszcze z gwardyą i nie uważają jéj za rezerwę armii czynnéj. Na objekcyę, że gwardya nie jest ciałem uprzywilejowanym, odpowiadają: dziś przywilej stanowi pieniądz a gwardya pobiera żołd wyższy. Między gwardyą a wojskiem liniowym nie panuje wielka harmonia, ale jak dotąd zwady były rzadkie. Tylko zwada wersalska była prawdziwie ważną. Marszałek Magnan kazał kłócącym pocałować się i nastąpiła zgoda. Policya czuwa teraz, aby agitatory nie zerwali zgody i nie zaprowadzili w armii niebezpiecznego rozdwojenia. Są oficerowie, którzy nie wierzą w długie utrzymanie gwardyi.

Śmierć p. Fortoul w Ems dotknęła żywo ministra Magne. Minister chciał zaraz do Paryża powrócić, ale tymczasem ulubiona jego córka spadła z osła i niebezpiecznie się potłukła. Powrót p. Magne został z tego powodu wstrzymany na dni kilka jeżeli nie kilkanaście. P. Granier de Cassaignac poświęcił w dzisiejszym *Constitutionnelu* obszerny artykuł pamięci p. Fortoul. Teorya tego artykułu obudziła różne sądy, które wyjaśnią się zapewne w jutrzejszych dziennikach. Co do reform zaprowadzonych w edukacyi przez p. Fortoul, opinia rodziców jest teraz za nią prawie zupełnie. Rodzice są zadowolnieni z rozdziału klas na realne i literackie i poddania profesorów pod pewną regułą, która ich zmusza uczyć dzieci, a nie retorować o rzeczach nie należących do przedmiotu.

Dzisiejszy *Monitor* zawiera list napisany z Plombières przez Cesarza do ministra prac publicznych w przedmiocie wylewów rzek. List ten pokazuje, że Cesarz zbadał dobrze przedmiot jako inżynier. Cesarz ma obszerne wiadomości inżynierskie i ekonomiczne i często swemi obserwacyami ludzi fachowych zadziwia. Cesarz świadczy wiele miastu Plombières i jego okolicom. W mieście założył i uposażył dwa biόra dobroczynności; w okolicy zaś rozkazał zrobić drogę do źródła Stanisława Leszczyńskiego. W Plombières Cesarz podpisał Senatus-konsult regencyjny, ogłoszony we wczorajszym *Monitorze*.

Z Kolei, miasto Rennes przyjęło tryumfalnie pułki wracające z Krymu. Zapał mieszkańców był równie wielki jak w Paryżu, Lyonie, Bordeaux i Strasburgu.

Niemamy wiadomości o wyprawie Ks. Napoleona na wody północne. W sprawie porucznika Petterson wnuka, Ks. Hieronim jest między skłonnością serca, a wymagalnością dynastyczną. Porucznik Petterson chce nosić nazwisko Bonapartego, co przesądzałoby legalność małżeństwa dziada z jego babką, a małżeństwo to zostało unieważnione za pierwszego cesarstwa. Trudności są nie do usunięcia *de jure*, ale może załatwią się *de facto*. Z powodu wymagań porucznika Pettersona, *Monitor* nie ogłosił nominacyi tego oficera na kawalera krzyża legii honorowéj.

Jeszcze niezostała ogłoszona broszura Vérona: *Où allons nous? Quelles seront les consequences de la paix?* Zapowiadają inną broszurę jednego deputowanego pod tytułem: *Cinq ans de session*, która wystąpi w obronie deputowanych. Ostatnia broszura ma być pisaną pod wpływem hr. de Morny.

W tych dniach akademia była znowu zaagitowaną, a to z powodu wyznaczenia pensyi 5000 fr. ustanowionéj przez Goberta, a przeznaczonéj dla najlepszego historyka francuzkiego. Pensyą tę pobierał od r. 1848 Augustyn Thierry i ona stanowiła cały jego przychód. Teraz dostała się p. Henrykowi Martin, protestanckiemu historykowi Francyi. Nie zdaje się aby p. Martin długo ją pobierał. Następnego roku dostanie się ona zapewnie komu innemu.

Tylko *Morning Chronicle* złożył Francyi publiczne podziękowanie za danie jenerałom angielskim krzyżów legii honorowéj. Inne dzienniki zamilczały. Stosunki Francyi z Anglią, przyjazne w formach, stają się co-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

JEŃSTWO U SZAMILA

prawdziwe opowiadanie o ośmiomiesięcznéj niewoli

DWÓCH KSIĘŻNICZEK ROSYJSKICH U PROROKA KAUKAZU.

(Ciąg dalszy.)

Aczkolwiek księżne wiedziały o pobycie Gramowa, wszakże ten targ o ich wykupno niebył im wiadomy. Podejrzywały tylko z niektórych okoliczności, że Szamil był czemś mocno wzruszony. Sposób, w jakim wrócił do seraju podczas nocy bez żadnych okazałości w towarzystwie jednego tylko Selima pozwalał się domyślać, że los wojny niebył dlań pomyślny. Domysły te usprawiedliwiał ponury i zwątpiały humor kobiet serajowych. Nakoniec jedna z nich powierzyła im w tajemnicy, że Szamila omal nieschwytano, i że nocą uciekając ze Selimem miał mu powiedzieć: Dawno jak uważam, szukasz sposobu przejść do Moskali, teraz pora, korzystaj z niéj.— W kilka godzin po powrocie Imana przyniesiono rannego gorala i złożono w mieszkaniu branek. Wszystkie te szczegóły potwierdzały domysły więźniów.

Mimo tego, położenie ich niezmieniło się; brzydka pora roku pomnażała i nudy i cierpienia w tém ich zamknięciu. Z resztą napełniała ich obawa, żeby ta niewola nieprzeciągnęła się jeszcze z kilka miesięcy. Jedyną ich rozrywką było obcowanie z żonami Szamila, choć często niezabawne były ich rozmowy i kłótnie pomiędzy sobą. Nakoniec gruchnęła wielka wiadomość po całém Wedeno: Syn Szamila przybył do Stauropola 13go lutego. W kilka dni pojechał do Hassaw-Jurtu w towarzystwie Gramowa, który go przedstawiał księciu Czawczawadze *). Książę posłał umyślnego posłańca do Szamila wzywając go, aby wyprawił ludzi mogących sprawdzić tożsamość osoby jego syna. Naczelnik gorali wyznaczył na ten cel starego miurida nazwiskiem Junus, tego samego, który niegdyś zmuszony był wydać Rosyanom Dżemmal-Edina, następnie rządzcę swego Chadżio i ormiańskiego tłumacza. Ci trzéj puścili się tego samego dnia w drogę.

Kiedy tak zdążali do Hassaw-Jurt rozpoczęły się w Aule układy o wykupno jeńców niższego rzędu. Od téj chwili los jeńców surowo pilnowanych stał się przykrzejszy. Było to wyrachowanie ze strony gorali, którzy spodziewali się, że skargi tych nieszczęśliwych pobudzą krewnych do ofiarowania większéj summy.

*) Syn Szamila, o którym tu mowa, ma być przystojnym i smukłym młodzieńcem, liczącym wówczas lat 22. W wyrazie jego twarzy maluje się dobroć, w oku pojętność i silna wola. Z resztą podobny jest do swego brata Kasi-Machmeta, młodszego o rok. Powiadają, że ma wiele zamiłowania w naukach, dla tego powiózł z sobą w góry dużo książek i map. Chociaż pozostał muzułmanem zapomniał w Petersburgu ojczystego języka, i zawsze okazywał wielkie przywiązanie do Rosyi.

Dziwiło to księżne dla czego teraz częściéj dolatywał ich święty hymn górali; powiedziano im, że Szamil sprowadził jakiegoś Anachoretę i trzymał go u siebie, a zwołując w pewnych dniach okolicznych gorali na podwórzec zamkowy, kazał prawić temu Anachorecie długie kazania, nauczające pogardy bogactw i surowych zasad miuridismu. Czas wolny od tych nauk trwał na modlitwie, i sam Szamil wraz z synem i niektórymi domownikami odbywał z nim to nabożeństwo. Wtenczas to dawały się słyszeć dzikie śpiewy dochodzące aż do pokoju branek, które dopiero późniéj umiały sobie wytłumaczyć powód, dla którego Szamil sprowadził tego mieszkańca pustyni.

Wysłańcy wyprawieni do Hassaw-Jurtu wrócili niebawem opowiadając najdziwniejsze rzeczy o synie Proroka, którego nie mogli się dość nachwalić; jedna tylko rzecz bruździła w opowiadaniu, że widzieli, jak Dżemmal-Eddin poszedł do kwatery oficerów rosyjskich i tam, o zgroza! tańczył jak giaur. Oburzało to gorali, lecz poczciwa Szuaneta starała się uniewinnić młodzieńca. Branki cieszyły się już z pomyślnego obrotu o ich wykupno, kiedy ostatni wypadek nową ich napełnił obawą. Szamil posłał był swoich pełnomocników do księcia Dawida z żądaniem wypłaty miliona rubli i wypuszczeniem na wolność wszystkich górali będących w niewoli rosyjskiéj; czém jenerał oburzony odpowiedział mu listem zdradzającym jego gniew. Tłumacz Indris wytłumaczył z przesadą słowa księcia, w skutek czego miano już księżne wysłać do pobliskiego aułu, i skazać do najcięższych robót. Nawet już Kasi-Machmet powiedział im, żeby się gotowały do drogi, lecz księżna Anna kazała sobie podać list mężowski, przeczytała go i rzekła, że w nim niema nic obraźliwego dla Szamila.— Każcie go wiernie przetłumaczyć Szach-Abbasowi. Na to Kasi-Machmet odparł, że jeżeli list nie jest obrażający, to przecież jasno powiada, że książę niechce zapłacić miliona, chociaż od rządu, jak wiemy, daleko więcéj dostał niż 40 tysięcy rubli. Księżna bez ogródki zaprzeczyła temu. Młodzieniec słuchał jéj uważnie i skończył na tém, że jeżeli Szamil niewyśle je do aułu, to jedynie dla tego, aby miały czas napisać listy jak potrzeba do swoich krewnych. Księżne napisały zaraz w tym sensie, do czego Szamil dołączył groźne ze swojéj strony wezwanie. Książę otrzymał te listy, które go pobudziły do gniewu, i naznaczył termin, na który jeźli się niezdecyduje Szamil, układy zostaną zerwane. Wysłańcy wiernie powtórzyli tę odpowiedź Szamilowi, która mu dość była po myśli, bo chociaż lud domagał się miliona, Szamil niebył tak wymagającym. Pustelnik, którego był sprowadził, jak to mówiliśmy wyżéj, na to prawił kazania, aby lud odwieść od przesadzonych żądań. Tegoż samego wieczora dowiedziały się, że Szamil przystał na wszystko, i że już z postanowieniem swojém wyprawił jednaczy do księcia. Głównie szło więc teraz o sposób wypłaty, który mógł długo się ciągnąć, albowiem summa ta miała być wypłaconą w brzęczącéj monecie, a podskarbi Szamilowy posłany do Hassaw-Jurtu niebył zbyt biegłym rachmistrzem. Na szczęście rachunki ułatwił Gramow i wypłata prędzéj

raz zimniejszemi w rzeczywistości. Dzienniki angielskie wiele się zajmują Persyą. *Quarterly* pozwolił sobie dotknąć osoby Cesarza Francuzów.

Opera sprawia rządowi wiele kłopotów, bo dużo kosztuje i nie podnosi się. P. Crosnier został zastąpiony w dyrekcyi tego teatru przez p. Alfonsa Royer, który parę Od napoleońskich napisał.

Gmina Chyżów, obwodu tarnowskiego, zobowiązała się począwszy od 24 czerwca r. b. dopłacać do pensyi nauczyciela przy szkole trywialnéj w Strusinie dotąd od gminy Strusina w kwocie złr. 150 pobieranéj, kwotę złr. 50 rocznie. Czyn ten użyteczny, dążący do podniesienia oświaty ludu, niniejszém do publicznéj podaje się wiadomości.

Kraków dnia 10 lipca 1856 r.

Z c. k. Rządu krajowego.

Administrator probostwa w Dziekanowicach obwodu Bocheńskiego, X. Jan Szczurek, ofiarował obligacyą długu państwa na 50 złr. m. k. w celu polepszenia uposażenia szkółki parafialnéj w Dziekanowicach istniejącéj.

Czyn ten dobru publicznemu służący, niniejszém do publicznéj podaje się wiadomości.

Kraków d. 13 lipca 1856 r.

Z c. k. Rządu krajowego.

X. Jan Morongfi proboszcz w Trzemeśni obwodu Bocheńskiego, ofiarował dla utworzyć się tamecznie mającéj szkoły, dwie obligacye długu państwa po 50 złr. m. k.

Szlachetny ten czyn niniejszy do publicznéj podaje się wiadomości.

Kraków d. 13 lipca 1856 r.

Z c. k. Rządu krajowego.

Wiedeń 24 lipca. W części urzędowéj pisze dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska*. Wczoraj 23go b. m. J. C. K. Apos. Mość raczył nowo na godność kardynalską posuniętemu, Arcybiskupowi Zagrzebskiemu Jerzemu Haulikowi de Varallya, włożyć uroczyście kapelusz kardynalski w nadwornym kościele zamkowym. W tym celu N. Pan udał się o godzinie 11éj przed południem z pokojów swoich do kościoła, poprzedzony c. k. dworem—a znajdowali się już tam kardynał pronuncyusz Viale-Prela i kardynał książe Arcybiskup Rauscher. N. Pan siedząc pod baldachinem był obecny na summie mianéj przez tutejszego sufragana, a następnie po odczytaniu breve papiezkiego włożył kardynałowi kapelusz na głowę ze zwykłą ceremonią. Odśpiewano potém *Te Deum*, a nowy kardynał udzielał błogosławieństwa apostolskiego. J. C. Mość wrócił w towarzystwie orszaku dworskiego do pokoi swoich, dokąd też zaraz się udał kardynał Haulik, wdziawszy na się czerwoną suknię kardynalską i na osobnéj audyencyi składał Najjaśniejszemu Panu hołdy podziękowania.

— N. Pan zezwolił ministrowi Aleksandrowi bar. Bach, przyjąć i nosić udzielony mu w. krzyż saskoernestyńskiego orderu domowego.

— Król pruski bawiący obecnie w Maryenbadzie był w odwiedziny u ks. Metternicha w jego posiadłości Königswart.

— Onegdaj na noc przybył do Cieplic J. C. W. Arcyksiąże Karol Ludwik, a wczoraj spodziewano się tam Króla saskiego z żoną i córką swoją Księżną Genueńską.

— *Gaz. Augsb.* donosi z Wiednia, że jen. hr. Crenneville dowódzca wojsk austryackich w Parmie, ma otrzymać stopień jenerała dywizyi i odwołanym zostanie, a miejsce jego zajmie fmp. Paumgarten niedawno temu dowódzca załogi austryackiéj w Moguncyi.

Niemcy.

Frank. Journ. ma wiadomość ze Stuttgartu, że pobyt cesarzowéj rosyjskiéj wdowy w Wildbad potrwa jeszcze do 27go tylko, a potem cesarzowa uda się na dni kilka na dwór królewski i dopiero w pierwszych dniach sierpnia wyjedzie do Moskwy. Z powodu koronacyi wyjazd cesarzowéj do Włoch odłożono. Do Wildbad przybyła także w poniedziałek 21go księżna Stefania Badeńska zamieszkała jak wiadomo w Paryżu, a to celem przedstawienia się cesarzowéj rosyjskiéj. Wielu drobnych książąt niemieckich spokrewnionych z dworem rosyjskim wybiera się w podróż do Moskwy, niektórzy nawet już się tam udali.

Książę Pruski z żoną swoją i córką ks. Ludwiką wyjechać ma w piątek 23go z Londynu. Na ślub księżniczki Ludwiki z księciem Rejentem Badeńskim wciąż jeszcze spodziewają się w Berlinie przybycia królowéj Wiktoryi z księciem Albertem.

Magdeb. Ztg pisze pod d. 19go lipca: Od dwóch dni zaczął w tutejszéj twierdzy odsiadywać karę p. Rochów skazany na 5cio letnie więzienie z powodu pojedynku z p. Hinckeldeyem.

W Heidelbergu spokojność nie była więcéj zakłóconą. Wojsko przysłane na przypadek gdyby zamieszki przybrały groźniejszą postać, wyszło napowrót z tego studenckiego miasta. Burmistrz urzędownie oświadczył, iż niemiał najmniejszego udziału w zawezwaniu pomocy siły zbrojnéj, i zwala wszystko na prorektora uniwersytetu Dra Schenkla. Seniorom korporacyj studenckich zapowiedział prorektor, że pomimo opuszczenia miasta przez wojsko, uniwersytet zostawać będzie pod dozorem policyjnym, broń nie będzie zwrócona studentom, a wszelkie zgromadzanie się ich samowolne zostanie rozpędzonem. *Gaz. Krzyżowa* wierna swojéj zasadzie szanowania korporacyj niechętnie mówi o rozwiązaniu stowarzyszeń studenckich w Heidelbergu, przytaczając, iż studenci niemieccy dla tego nie wzięli udziału w wypadkach r. 1848, iż duch korporacyjny utrzymywał ich w karności i wstrzymywał od łączenia się z ludem.

Włochy.

Gaz. Tryestska donosi z Turynu 18go lipca: Dzisiejsze dzienniki ministeryalne z mniejszą lub większą pewnością podają wiadomość, że trudności jakie stały na zawadzie przystąpieniu Sardynii do komisyi międzynarodowéj przeznaczonéj do urządzenia Księstw Naddunajskich, usuniętemi zostały i że jak na konferencyach paryskich, tak również i w téj nowéj radzie państw Sardynia będzie mieć swoich wyobrazicieli pomimo starań Austryi, aby do tego nie przyszło. O ile to ostatnie jest prawdziwem, nie naszą rzeczą dochodzić, ale nadmieniamy tylko poprostu co daléj pomienione dzienniki twierdzą, a mianowicie, iż dekret nakazujący ufortyfikowanie Alessandryi, a w którym jako powód przytoczono, iż utworzenie placu wojennego w Placencyi jest ze strony Austryi przekroczeniem traktatu, iż dekret ów miał być poprzednio przedłożony co do swojéj treści i ducha gabinetom francuskiemu i angielskiemu, które zupełnie zgodziły się na niego, zwłaszcza że i w Paryżu i w Londynie miano już od poselstw w Toskanii i Parmie dokładną wiadomość o umocnieniu Placencyi „tego drugiego Sebastopola“. Jeżeli raz już fantasta ów popadł w gorączkową ideę i w Placencyi drugi Sebastopol upatrywał, to zaraz znajdzie się niezbędnie prorok i wróż, zapewniający, że na okopach Placencyi losy Włoch się rozstrzygną. W Alessandryi zaczynają już roboty fortyfikacyjne, nadszedł tam z Casale batalion inżynieryi, a drugi temi dniami nadciągnie. Oddziały wojska stojące w Alessandryi otrzymały nakaz z ministeryum wojny, aby każdy z tych oddziałów dostawiał codziennie po batalionie żołnierzy do robót, które już rozpoczęto pod rogatkami Marengo.

Hiszpania.

Gazeta Madrycka zamieszcza następujący tekst sprawozdania przedłożonego w dniu 14 b. m. przez nowe ministeryum królowéj:

N. Pani! Ponieważ ministeryum zostające pod sterem księcia Vittoryi, w skutku powstałych w łonie jego różnic opinii rozwiązanem zostało, a W. K. Mość powierzyłaś kierunek spraw publicznych ministrom odpowiedzialnym, którzy mają zaszczyt składać Jéj to sprawozdanie, pierwszym jest obowiązkiem nowego gabinetu ściśle i bezstronnie ocenić sytuacyę, w jakiéj Hiszpanię postawił fatalny zbieg i zgubne splątanie dawnych lub świeżych przyczyn niezliczonych — sytuacyę najniebezpieczniejszą ze wszystkich w jakich kraj ten znajdował się od początku obecnego stólecia.

Do rozdrażnienia namiętności, do starcia interesów, do gwałtownéj walki stronnictw będącéj towarzyszką i następczynią wszelkich rewolucyj politycznych, przyłączyły się w chwili tryumfu ruchu lipcowego w 1854 r.: brak wszelkiego systematycznego prawodawstwa politycznego i administracyjnego; zmiana wszelkich urzędników cywilnych, nagromadzenie ważnych kwestyj wymagających rozwiązania bądź pod względem socyalnym, bądź religijnym; rozbudzenie wojny dynastycznéj w prowincyach Aragonii; epidemia; drożyzna i większe lub mniejsze zamachy przeciw porządkowi publicznemu w całym obrębie monarchii.

Do uzupełnienia smutnego tego obrazu, brakowało tylko jeszcze ostatnich powstań, które charakterem swym przeważnie socyalistowskim na wielką skalę wywarły spustoszenie w spokojnych zwykle prowincyach środkowych półwyspu, a niektóre z tych powstań w mniejszéj wprawdzie liczbie lecz niemniéj strasznie rozlały się jak zaraza na prowincye nadbrzeżne lub wewnętrzne.

Z przykrością N. Pani! lecz z obowiązku powiedzieć musimy, że wszelkie usiłowania kortezów ustawodawczych i gabinetu dziś rozwiązanego, jakie mądrość, rozwaga i duch patryotyczny doradzały im łożyć, aby zapobiedz coraz bardziéj wzrastającemu wzmaganiu się złego, były bezsilnemi.

Ani obecność, powaga i współdziałanie parlamentu, ani zastósowanie nadzwyczajnéj władzy, jaką miał sobie nadaną ostatni gabinet aż po chwilę swego rozwiązania, ani stan oblężenia utrzymywany lub zaprowadzany w różnych okolicach kraju, ani postępowanie nagłe, przykładne i surowe sprawiedliwości wojskowéj, nakazywane prawem konieczności, niezdołały aż dotąd przywrócić karności towarzyskiéj i politycznéj, ubezpieczyć ogólnego pokoju, ani nawet na czas krótki zapewnić utrzymania materyalnego porządku.

Ten ciągły stan krytyczny wymaga N. Pani widocznie zmiany systemu w rządzie królestwa, wymaga polityki kojarzącéj i zgodnéj pomiędzy ogółem ludzi i stronnictw, stojących po stronie monarchii konstytucyjnéj, — wymaga odwetu słusznego, lecz oraz dostatecznego i skutecznego przeciw wszelkim burzliwym żywiołom, które wirują w głębinach towarzystwa lub mącą jego powierzchnią—wymaga w końcu N. Pani tymczasowego zestrzelenia i nieugiętéj jedności władzy publicznéj, wykonywującéj działanie swe równocześnie na wszystkich punktach z rozsądkiem i umiarkowaniem lecz oraz z energią i odwagą, iżby działanie to niesłabnęło przerwami i nie zbaczało w usiłowania drobnostkowe i płonne, iżby wstrząśnienie silne i zbawienne zarazem mogło przywrócić zasadzie władzy zwichniętą równowagę, ustawom winne uszanowanie, świetnym prawom obywateli ubezpieczającą rękojmię, ludności porządek moralny i monarchii pokój wewnętrzny.

W ten to sposób N. Pani a nie w inny w obec okoliczności mniéj naglących i mniéj trudnych społeczeństwo w Hiszpanii lub gdziéj indzie niejednokrotnie uratowanem zostało, w ten to sposób a nie inny narodowości powstrzymywane były od upadku.

Rząd N. Pani! silną żywi nadzieję, że za pomocą żywotnego środka, jaki W. K. Mości doradza, i tych o których zaledwo mógł nadmienić z powodu pospiechu, z jakiem sprawozdanie to zmuszony jest doprowadzić do skutku, zdoła rychło osiągnąć wzniosły cel do którego dąży, a który mu wskazują zarazem najgminniejsze i najświętsze, najniezbędniejsze i najgłówniejsze obowiązki wszelkiéj ustanowionéj władzy.

Jeżeli tego dopnie z nieprzepartą pomocą opinii, która pod tym względem stanowczo orzekła, będzie się starał innego dopełnić obowiązku niemniéj świętego i niemniéj koniecznego, przywracając porządek normalny, poddając działanie swe pod sąd kortezów i wykonywując religijnie w administracyi kraju i w stósunkach swych z parlamentem, zasady uszanowania prawa i miłości swobód, którym obecni ministrowie W. K. Mości przez cały ciąg życia swego szczerą cześć oddawali.

Pełni tych uczuć i silni przedsięwzięciem, mamy zaszczyt przedłożyć z uszanowaniem W. K. Mości poniższy projekt do postanowienia:

(Podpisy) Leopold O'Donnell — Nicomedes Pastor Diaz — Manuel Cantero — Antonio de los Rios y Rosas — Jose Manuel de Collado.

Postanowienie królewskie.

Zważywszy nadzwyczajne okoliczności w jakich się znajduje monarcha i stósując się do zdania mojéj rady ministrów, postanawiam co następuje:

Art. 1. Ogłoszone zostają w stanie oblężenia wszystkie prowincye i przyległe wyspy.

Art. 2. Kapitanowie jeneralni prowincyi przyjmą i wykonywać będą w ciągu całego trwania stanu oblężenia władzę nadzwyczajną jaką im w podobnym wypadku nadaje ogólne zarządzanie armią i istniejące przepisy i rozporządzenia.

Art. 3. Rząd zda sprawę kortezom z zastósowania rzeczonéj władzy. — Dan w pałacu 14 lipca 1856.

Podpisano ręką królowéj

Za zgodność przez ministra spraw wew.
Antonio de los Rios y Rosas.

Czytamy w *Débatach*:

W d. 15 marszałek O'Donnell rozpoczął zrana walkę. Podzielił on armię swoją na 3 korpusy, pierwszy nad którym sam objął dowództwo, składał się prawie z połowy piechoty i artyleryi, drugi złożony z drugiéj połowy tych broni zostawał pod rozkazami marszałka Concha. Marszałek ten zajmował dzielnice zwane *el Prado* i *el Retiro* leżące na wschodnim krańcu Madrytu. Ztamtąd marszałek Concha panował nad miastem. Marszałek O'Donnell zachował dla siebie straż i w razie potrzeby obronę pałacu królewskiego położonego na zachodniéj stronie Madrytu. Zajął on główną kwaterę w samym pałacu królowéj.

Dwaj marszałkowie rozgrodzeni byli przeto całą długością miasta, którego prawie panami byli powstańcy; porozumiewali się oni z sobą przez bulwary zewnętrzne za pomocą korpusów jazdy dowodzonéj przez jenerała Dolce. Punkt na którym stał marszałek Concha w wschodniéj stronie miasta styka się bezpośrednio z punktem w stronie zachodniéj, gdzie marszałek O'Donnell miał główną swoją kwaterę, ulicami: Alcala, Puerta del sol i wielką ulicą calle Mayor, lecz ulice te były zabarykadowane i zajęte przez liczne bataliony milicyi narodowéj. Żołnierze z milicyi ukryci byli w domach, z których strzelali do wojska. Dwaj marszałkowie niemogli złączyć się aż dopiero po wyparciu powstańców z zajmowanéj przez nich linii i przerzuceniu ich w dzielnicę północną i południową.

Był to pierwszy krok przedsięwzięty przez marszałka O'Donnela, który po wielu wysileniach i kosztem krwawych ofiar, uwieńczony został skutkiem. Walka rozpoczęta dnia 15go o godzinie 5éj z rana, trwała jeszcze o godzinie 6éj wieczorem. Armia zdobywała krok za krokiem z nieopisaną zaciętością wzbraniane sobie pozycye, lecz powstańcy trzymali się jeszcze na wszystkich punktach. W tem powstańcy, którzy zajmowali ministeryum spraw wewnętrznych, wywiesili białą chorągiew na znak poddania się. Pojawienie się téj chorągwi rozbudziło zapał wojska, wywierając przeciwny wpływ na milicyę. Dowódzcy sądzili, że ich opuszczają żołnierze, a żołnierze, że ich zdradzają dowódzcy; pierwsi i drudzy stracili ducha, i klęska stawała się nieuchronną. Ci którzy nie chcieli opuszczać powstania, rzucili się na punkta obronne, które w dzielnicy Toledo zajmowały bandy Puchety i w północną stronę, gdzie bandy wspierane były przez kompanie woltyżerów.

Nazajutrz 16go na wszystkie te bandy natarła armia królowéj, która utrzymała pozycye zdobyte w d. 15ym. Pucheta ze wszech stron otoczony, bronił się z niepokonanem męstwem, o godzinie 2éj wreszcie widząc, że dłuższa walka na niceby się nie przydała, chciał się wymknąć bramą toledańską, lecz w ucieczce dosięgnęła go kula, która go trupem położyła. Brat jego równie jak on *toreador* (zapaśnik w walkach byków) zginął w wilią jeszcze. O godzinie 3éj powstańcy w stronie północnéj kolejno rozproszeni zostali, a armia królowéj na wszystkich punktach stanowcze odniosła zwycięstwo.

---

się odbyła, niż myślano. Księżne dowiedziały się o szczęśliwym końcu przez rządcę, który w imieniu Szamila przyszedł im oświadczyć, że dzień wymiany jeńców naznaczony na 17 marca 1855 r., dodając, że czwartek jest ulubionym dniem Imana, dla tego zawsze w ten dzień wybiera się na wojnę, lub też rozpoczyna ważne sprawy. Domyślą się czytelnicy z jaką radością przyjęły branki tę wiadomość.

W kilka dni przed uwolnieniem jeńców zaszły w seraju ciekawe zdarzenia.

Najmłodszy syn Szamilowy, któremu ojciec przebaczył, wrócił do domu; przybył i Kasi-Machmet z młodą swoją małżonką, córką Daniela sułtana, któréj wytworny i bogaty strój ściągnął na siebie uwagę branek. Przyjmowano ją bardzo wdzięcznie, tylko jeden Szamil witając synowę nie spuścił z surowości. Kochana Charimato, rzekł jéj — przyjemnie mi cię powitać, jednakowóż muszę ci zrobić wymówkę. Przykro mi widzieć, jak żona mego syna stroi się w kosztowne szaty; sądzę bowiem, że ta złotem wyszywana powłoka wcale jest niepotrzebną w miejscach, gdzie prosty panuje obyczaj.

Nazajutrz po przybyciu nowożeńców, wezwano branki, aby z rzeczy zrabowanych w Cynondalu, wykupiły sobie te co im będą potrzebne. Jakoż zebrały się w pokoju sułtanki Zaidety, lecz na widok tych różnorodnych rupieci, bolesne odżyły w nich wspomnienia. Zróbcie z tém co wam się podoba, rzekły księżne, i w zasmuceniu wróciły do swojéj izby.

Nakoniec wybiła godzina swobody. Branki dowiedziały się, że do seraju przyprowadzono cztero-koleśne arbasy, niewidziane nigdy u Czeczeńców. Nazajutrz księżne pożegnały się z żonami Szamila, a tym razem sama Zaideta zdobyła się na czułość. Po godzinném pożegnaniu księżne wsiadły na wozy powożone przez rosyjskich dezerterów, a zaprzągnione wbrew krajowemu zwyczajowi, nie wołmi lecz końmi. Była to widoczna grzeczność ze strony naczelnika górali. U wrót seraju czekał ich oddział jazdy pod dowództwem Kasi-Machmeta. Książe Iwan Czawczawadze znajdował się także w tém gronie, nie wiedzący nawet kto go z niewoli wykupił. Gdy cały ten orszak przeciągnął przez wieś, księżne słyszały różne głosy, wołające z pobliskich domów: „Wy, coście doświadczyły jak się tu cierpi, nie zapominajcie o nas!“

Przy wyjeździe ze wsi, orszak zatrzymał się na równinie, oczekując Szamila, który niebawem nadjechał z miuridami i Danielem sułtanem, teściem swego syna.

Nad głowami Imana niesiono ogromny czarny parasol. Pierwszy dzień podróży skończył się w Majur-tup, ostatnim aule posiadłości Szamilowych. Jeńców pomieszczono w domu leżącym tuż przy mieszkaniu Szamila. Tegożsamego wieczora prosił on ich, aby pisały do księcia Dawida, znajdującego się w twierdzy rosyjskiéj Kuryńsku, oddalonej na 20 wiorst od aułu, prosząc go by niezwłocznie przysłał tłómacza Gramowa. Księżne spełniły jego żądanie i konny posłaniec poleciał z listem. Niebawem stanął on w Kuryńsku, gdzie zastał w rzeczy saméj księcia Dawida, mającego zamiar wyruszyć nazajutrz na spotkanie górali. Żądanie Szamila zdziwiło go i nabawiło niespokojności. Rozkazał on Gramowowi natychmiast udać się do Majur-tup, który wsiadłszy na konia pomimo niewielkiej odległości zaledwo około 4téj z rana stanął na miejscu. (D. c. n.)

Wiadomości Literackie.

Z Krakowa. Donosząc dawniej o pierwszym tomie *Wykładu Terapii fizyologicznéj*, przełożonéj i uzupełnionéj z Richtera przez Dr F. K. Skobla, mamy teraz przyjemność donieść, że drugi i ostatni tom tego uczącego dzieła wyszedł na widok publiczny, nakładem księgarni Friedleina. Praca ta nie jest prostym przekładem niemieckiego wzoru, ale zbiorem mnóstwa nowych badań i sposobów widzenia, któremi sz. profesor wzbogacił swoją książkę. W zakończeniu powiada on: „Ostatnie rozdziały zaprowadziły nas co raz daléj w zakres Terapii szczegółowéj i Dietetyki.

„Jeżeli Patologia lekarska i nadal tak, jak to w nowszych czasach weszło w zwyczaj, pozbywać się będzie większéj części swéj dotychczasowéj treści i poprzestanie tylko na opisywaniu chorób, mogących być anatomicznie wykazanemi; a jeżeli z drugiéj strony także farmakologia coraz bardziej otrząsać się będzie ze swych wiadomości leczniczych, w tedy rozszerzy się coraz więcéj w tym kierunku *Dziedzina szczeréj Terapii*.

„Wiele takich rzeczy, o których tutaj tylko napomknąłem, wypadnie potém roztrząsać jako szczególny, umiejętny sposób leczenia. Tymczasem dosyć, że się wytknęło pole, przeznaczone do nowej uprawy.“ — Pokazuje się ze słów ostatnich, że Dr Skobel zachowuje sobie i nadal ogłaszanie prac Terapii fizyologicznej w miarę jak ta umiętność rozwijać się będzie.

Walery Wielogłowski wydał drugi poszyt *Obrazków obyczajów ludu wiejskiego*, — pierwszy jak wiadomo zawierał Leniwego Bartka; teraz daje nam inny pod tytułem: *Kuba Jarmarczny*. Można śmiało powiedzieć że to są jedyne rzeczy w tym rodzaju, tak są pisane ze znajomością i ludu i człowieka. Obrazki te są więcéj w formie dramatycznéj niż powieściowéj.

Dowiadujemy się także, iż Księgarnia Katolicka zamierza wydawać pośmiertne dzieła niedawno zgasłego X. Metop. Hołowińskiego, które nabyła na własność. Są tam i kazania i Hymny kościelne i inne religijnéj treści pisma. Możemy sobie tuszyć, że ogłoszenie tych dzieł niepospolitego pisarza, wzbogaci naszą literaturę kościelną.

Z Poznania piszą nam, iż pani Paulina Wilkońska znana z kilku swoich przyjemnych utworów w literaturze powieściowéj zajęła się przekładem znakomitego utworu angielskiego: *Rachel Gray* przez Julię Kavanagh. — Przekład ten niebawem wyjdzie na widok publiczny.

Straty armii są wielkie, lecz dotąd jeszcze nieobliczone, wiadomo tylko, że batalion *strzelców madryckich* sformowany nakształt *wencejskich* stracił 150 ludzi w rannych i zabitych; w rzędzie ostatnich znajduje się dowódzca tego pułku i dowódzca batalionu. Powstańcy większe jeszcze ponieśli straty. Wojsko nigdzie nie dawało im pardonu. Z obu stron użyto dział i wiele pałaców i gmachów miejskich długo przechowają ślady kul. Szpitale przepełnione są rannymi.

Marszałek O'Donnel spodziewał się wielkiéj bitwy i zwycięstwa drogo okupionego. Przypuszczał on nawet możliwość porażki i uprzedził o tem królowę. Gdyby to nieszczęście było nastąpiło, marszałek byłby opuścił Madryt z resztą armii, eskortując królowę i stając w jéj obronie z poświęceniem wszystkich sił i byłby zdążał ku prowincyom północnéj Hiszpanii zbliżonym do granic Francyi.

Walka trwała 48 godzin prawie bez ustanku tak we dnie jak w nocy. W ciągu tego królowa pozostała w pałacu przypatrując się szansom walki i zachęcając obrońców słowem i obecnością swoją. Była ona powierzchownie spokojną pomimo wzruszeń nad któremi umiała panować. Marszałek O'Donnel rozwinął wśród tych smutnych okoliczności cały zasób znakomitych swoich talentów. Jego plan bitwy był zręcznie zakreślony i wykonany z zimną krwią i podziwu godną nieustraszonością, a marszałek Concha czynił wszystko, aby mu jak najlepiéj odpowiedzieć. Wszyscy dopełnili swéj powinności.

Listy z Barcelony datowane 16go donoszą, iż wiedziano tam już o rozwiązaniu ministeryum Espartera, utworzeniu ministeryum O'Donnela i powstaniu w Madrycie. Wiadomości te wielki w mieście tém wywarły ruch, lecz nie wyprzedziły czujności jenerała Zapatero, gubernatora Katalonii. Oficer ten uchodzi za najzdolniejszego w armii i ma pod rozkazami swemi liczną załogę, któréj sądzi się być pewnym. Jenerał Zapatero ma się na baczności, od chwili zaburzenia kwietniowego w Walencyi. Jak tylko doszła wieść do Barcelony o wypadkach zaszłych 14go w Madrycie, kupcy i właściciele ofiarowali łączną swoją pomoc władzy. Dnia 16go Barcelona była spokojną i spodziewano się, że nic stanu tego nie zamąci.

Byłoby to po raz pierwszy, że stolica Katalonii nieprzyłączy się silną manifestacyą do powstania madryckiego. Jeżeli jenerał Zapatero zdoła powstrzymać stronnictwo rewolucyjne w Barcelonie, zdaje się, że się lękać nietrzeba zaburzeń w reszcie Kataloniii. Z Saragossy niema wiadomości, lecz korespondenci z Madrytu i Barcelony zgadzają się na to, że wybuch w tém mieście i w prowincyi Arragonii byłby bez znaczenia, jeżeli Barcelona niepowstanie.

Rosya.

W dziennikach rosyjskich toczy się ciągle walka stronników wolnego handlu z stronnikami wysokich ceł, protekcyi i zakazów. Profesor uniwersytetu moskiewskiego Wernadzki odpowiedział świeżo na zarzuty czynione mu z powodu rozpraw jego za wolnym handlem. Znajduje on rzeczą naturalną, iż niektóre interesa osobiste podnoszą głos przeciwko niemu i wolnemu handlowi; jest to historyczna koléj spraw ludzkich, często widziana w świecie, a niedawno w Anglii przy zniesieniu tak zwanych praw zbożowych czyli zakazów i ceł na wprowadzane zboża. Następnie Wernadzki odpiera zarzut mu czyniony, jakoby chciał zniszczyć przemysłowość Rosyi i zrobić ją tylko krajem rolniczym. Przemysł odpowiedni naturze kraju rozwinie się sam przez się za zniesieniem systemu zakazów i protekcyi, a po wprowadzeniu wolności handlowéj, która obala jedynie przemysł sztuczny, nieodpowiedni naturze kraju i jemu szkodliwy. Już Borys Godunow — mówił dalej Wernadzki — objawił zasadę wolnego handlu pisząc do Elżbiety królowéj angielskiéj: „Granice otwarte są zupełnie od lądu i morza dla handlu wszystkich narodów, i niezamyślamy bynajmniéj zamykać drogi do naszego kraju dla Anglików. Jak można gościniec przez Boga ustanowiony, otwarte morze, zapierać i zamykać?" Ten historyczny najsłabszy ustęp w rozprawie swojéj, mający okazać, iż rząd rosyjski nie był zupełnie przeciwny wolności handlowéj, kończy Wernadzki przytaczając, iż Cesarz Mikołaj obniżył już dwa razy w 1850 i 1854 r. taryfę cłową i że w zbiorze ustaw i rozporządzeń regulujących powinności ministra finansów co do handlu zagranicznego, znajdują się niektóre prawdziwe zasady ekonomii politycznéj.

— Donosiliśmy dawniéj o zaręczynach w Wildbad Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza z księżniczką Cecylią badeńską; dzienniki petersburskie dopiero teraz zamieszczają urzędową o tém wiadomość, w następującéj formie: „Cesarstwo otrzymali drogą telegraficzną od Cesarzowéj Aleksandry Feodorownéj wiadomość, że za zezwoleniem Cesarza a po otrzymaniu błogosławieństwa Cesarzowéj - matki, Wielki Książę Michał Mikołajewicz zaręczony został 11go lipca w Widbad z Jéj W. Księżniczką Cecylią badeńską, siostrą wielkiego księcia Ludwika i księcia-rejenta Fryderyka."

Druga wiadomość z świata dworskiego petersburskiego jest, iż Cesarz mianował z powodu koronacyi, 27 paziów pierwszéj i drugiéj klasy; ci nowo mianowani paziowie należą do rosyjskich, niemieckich a nawet cerkieskich familij.

— Na ostatniém posiedzeniu cesarskiéj akademii umiejętności czytano sprawozdanie o klimatycznych stosunkach Rosyi. Według siedmioletnich obserwacyj na stepach przy ujściu Wołgi, leżących pod tą samą szerokością co Londyn, okazuje się, iż średnia temperatura lata różni się od średniéj temperatury zimy o 26 stopni, cała zaś skala jaką przebiega w ciągu roku termometr, wynosi 66 stopni; gdyż największe zimno dochodzi do — 24° R., a największe gorąco do + 42 R.; w przecięciu rocznie 84 dni bywa bez mrozu.

Księstwa Naddunajskie.

O powstaniu włościan w Wołoszczyznie w końcu czerwca, dochodziły przez kilka dni sprzeczne i niedokładne wiadomości; teraz dopiero rzecz się wyjaśniła, a *Fremden-Blatt* podaje następujący list z Bukaresztu z 16go lipca, donoszący bliżéj o téj sprawie: „Dnia 23 czerwca przyszło do Bukaresztu kilkaset włościan z powiatu tirgowickiego, ażeby wnieść skargę przeciw swemu administratorowi Brailoju, dopuszczającemu się zdzierstw, ucisku i niesprawiedliwości. Minister spraw wewnętrznych nie przyjął włościan z powodu ich wielkiéj liczby, lecz powiedziano im, ażeby wrócili do domu i aby każda gmina wybrała dwóch a najwięcéj trzech deputowanych, którzyby skargę do rządu wnieśli. Włościanie mniemali, iż rząd nie chce słuchać ich zażaleń, wróciwszy do domu nie posłali nikogo, a gdy ucisk nie ustawał, mniemali się być upoważnieni do podniesienia powstania przeciwko miejscowéj władzy. W liczbie kilkuset weszli do Tirgowicy i grozili administratorowi Brailoju, który szczęściem znajdował się w Bukareszcie; niechcieli nawet opuścić Tirgowicy dopóki nie nadesło tam kilka kompanij milicyi i kilkaset jazdy, którzy ich z miasta wypędzili. Czy rząd wysłuchał potem ich skargi, nie mogłem się dowiedzieć." — Daléj korespondent podaje następującą wiadomość o przybyciu do Bukaresztu nowo-mianowanego kajmakanem Wołoszczyzny księcia Aleksandra Ghiki: „Feldmarszałek-porucznik hr. Coronini posłał 14go lipca swego adjutanta do wsi Paskani, gdzie mieszkał mianowany kajmakanem ks. Ghika, aby go o tem uwiadomić i do Bukaresztu zaprosić. Za przybyciem księcia Ghiki do Bukaresztu, przedstawiło mu się wielu bojarów, a między nimi książę Jerzy Stirbey będący spatarem; przyrzekł on kajmakanowi posłuszeństwo i wierność, i chciał złożyć zwykły raport, lecz książę raportu nie przyjął, odpowiadając, iż będzie na to dosyć czasu. Feldm.-por. Coronini dał 15go lipca wielki obiad dla nowego księcia w hotelu „de France;" a 16go udał się w podróż inspekcyjną do Jass."

— Hospodar Mołdawii ks. Jerzy Ghika składając swą władzę w ręce rady nadzwyczajnéj, wydał w dniu 15tym lipca dwie odezwy, pierwszą do tejże rady, drugą do Mołdawian, ogłaszając im swe ustąpienie od steru rządu, i wzywając do zgody i jedności w chwili tak ważnéj dla kraju. Obie te odezwy, ogłoszone w nadzwyczajnym dodatku *Gazette de Moldavie* z 17go lipca, podamy w jutrzejszym numerze.

Czarnogóra.

Wiadomo, iż Książe Czarnogóry Daniło wyprawił 3500 Czarnogórców pod przywództwem brata swego Marko Petrowicza do powiatu Kuczy, który niechce uznać władzy Księcia i płacić podatków. Dziennik Zagrzebski podaje następujące trzy listy od granicy czarnogórskiéj, opisujące wyprawę i jej przebieg.

„*Od granicy czarnogórskiéj 7 lipca.* Dzisiaj rusza z Cetynii wyprawa złożona z 3500 ludzi pod rozkazami Marko Petrowicza. Wyprawa ta idzie przeciw powiatowi Kuczy wzbraniającemu się płacić podatków i uznawać władzy księcia. Skalisty i górzysty powiat Kuczy graniczy na wschód z Albanią turecką, na południe z równiną Cetta, na zachód z powiatem Piperi, na północ z Monaca i górami Wasowickiemi. Może on wystawić 3300 zbrojnych, między którymi 200 z rodu Drekalowiczów niechętnego bardzo Księciu Daniło. Ludność tego powiatu jest powiększéj części grecko-unickiego wyznania, znajdują się jednak między nimi katolicy i mahometanie. Wszyscy są Słowianami, mówią narzeczem czysto serbskiém, lecz strojem i uzbrojeniem zbliżają się więcéj do Czarnogórców. Jest to lud pasterski, nieuznający ani tureckiego i czarnogórskiego zwierzchnictwa, lecz łączący się z jedną lub drugą stroną stósownie do chwilowych okoliczności i swego interesu. Gdy pasza Skadaru (Skutari) poszle swoich ludzi by ściągnąć od nich podatki, wypędzają ich i znieważają mówiąc, iż podlegają Czarnogórze; kiedy znów władzca Czarnogóry żąda podatków lub chce wprowadzić jakie rozporządzenie, czynią to samo utrzymując, iż są poddanymi tureckiemi. Kilkanaście już razy usiłowała Czarnogóra posiąść stanowczo ten powiat; często jego naczelnicy przychodzili do Cetynii aby pokłonić się władyce czarnogórskiemu; lecz dotąd jedynie na kartach jeograficznych powiat ten należał do Czarnogóry. Teraźniejsza wyprawa Księcia Daniła, chcącego stale utwierdzić swe zwierzchnictwo w Kuczy, może sprowadzić rozmaite następstwa z tych powodów: 1) mieszkańcy Kuczy mają tę wyższość nad Czarnogórcami w walce na swoich skałach, iż znają dokładnie grunt i pole boju; 2) Czarnogórcy niechętnie bić się będą z nimi, albowiem nie lubią walczyć z chrześcianami; 3) sąsiednie powiaty Otti i Klimenti przyjdą może w pomoc mieszkańcom Kuczy i mogą wówczas oddział Czarnogórców wziąść z tyłu i z boku i o klęskę przyprawić. Lecz chwila dzisiejsza dosyć sprzyja Czarnogórcom, Albania bowiem jest w wzburzeniu, mieszkańcy jej i Turcy zajęci są sobą, bez czego wyprawa byłaby bardzo nierozsądną. Przedsiębiorąc wyprawę, Książę Daniło zawarł traktat z mieszkańcami Nikszycy, aby był bezpieczny od Hercegowiny i mógł większą liczbę zbrojnych posłać przeciwko Kuczy".

„*Od granicy czarnogórskiéj 11 lipca.* Wiadomości o wyprawie Czarnogórców do Kuczy są następujące. Wódz wyprawy Marko Petrowicz wydał z swéj głównéj kwatery w Piperi odezwę do mieszkańców Kuczy, wzywając ich do złożenia broni i uznania władzy Księcia Daniła, któremu podlegają na mocy traktatu z władyką Piotrem I; przyrzeka im ogólną amnestyą i ulżenie w podatkach. Lecz mieszkańcy Kuczy zamiast złożenia broni, zażądali pomocy od sąsiednich tureckich powiatów i od paszy Skadaru. Najbliższy powiat Grudda wysłał im na pomoc 800 zbrojnych i kilka koni z amunicyą. Na wiadomość o tém posłano także Czarnogórcom w posiłku 2000 ludzi; dzisiaj przeto wojsko czarnogórskie liczy 6 tysięcy wojowników rozdzielonych na trzy oddziały po 2000 żołnierzy. Gdyby pasza Skadaru pozwolił mieszkańcom Albanii brać udział w téj walce, przybrałaby ona wielkie rozmiary; lecz ten słaby człowiek nieumie wziąść energicznie żadnego postanowienia. Posyła on tylko nieustannie raporty do Konstantynopola, o tém co się dzieje, a kto wie w jakim duchu pisane są te raporty. Francuski konsul znajduje się w Czarnogórze w Cetynii; jest to człowiek nader czynny, a jedynie przez swoją energią zwalczył niebezpieczeństwa jakie mu groziły w Albanii."

„*Od granic czarnogórskich 12 lipca.* Dzisiaj ogłoszono w Czarnogórze pierwszy raport z teatru wojennego. Czarnogórcy uderzyli 10 lipca o świcie na szańce wzniesione przez Kuczyńców przy wiosce, gdzie dawniej stała starożytna Dyoklea, któréj zwaliska dotąd istnieją. Walka trwała aż do południa, a Czarnogórcy niezdołali zdobyć szańców, mimo trzech szturmów i ciągłego ognia karabinowego. Strata Kuczyńców wynosi według raportu czarnogórskiego, 55 zabitych, 60 rannych i 2 wziętych do niewoli, których wczoraj przyprowadzono do Cetynii. Czarnogórcy podają, iż stracili tylko trzech ludzi; nikt jednak temu niewierzy, wiedząc iż szturmujący muszą stracić więcéj ludzi niż ci którzy broniąc szańców stoją za niemi. Marko Petrowicz pisze do księcia w swoim raporcie, że jeżeli Kuczyńcy nieotrzymają pomocy, zmuszeni będą w ciągu tygodnia broń złożyć.

Dnia 9go t. m. zaszedł w obozie czarnogórskim groźny spór między oddziałem Głubotina i oddziałem z Koszer z powodu rozdziału racyj wody. W bitce ztąd powstałej raniono dwóch śmiertelnie, i o mało w całym obozie nieprzyszło do rozruchów. Konsul francuski jest ciągle w Cetynii, wczoraj był obecny na obchodzie uroczystości świętego Piotra, największéj w Czarnogórze. Książe Daniło jest dla niego bardzo uprzejmy."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Donieśliśmy już o okropnym wypadku w Walii, gdzie w d. 15 lipca w kopalni węgla pod Cardiff w Glamorganshire 110 osób straciło naraz życie w skutku zapalenia się gazów podziemnych. Podobne wypadki pomimo wszelkich środków zabezpieczania się, zdarzają się dość często w Anglii, wszelako nie pamiętają, aby naraz tyle ofiar padło. Dzienniki angielskie nie wiele jeszcze podają o tym wypadku szczegółów, gdyż kilka osób, które ocalały, mało umieją powiedzieć jakim to stało się sposobem, a komisya mająca dochodzić téj sprawy, zająć się przedewszystkiem musiała dokładnemi oględzinami ciał osób zabitych, aby z rozmaitego ich stanu wyprowadzać pierwsze wnioski. W kopalniach tych pracowało około 200 osób, między którémi wiele młodych chłopców, których w kopalniach węgla w Anglii używają do ciągnienia taczek po kolejach żelaznych podziemnych w tak wąskich i niskich przejściach, że nawet dzieci prawie na brzuchu pełzać tam muszą, a człowiek dorosły nie byłby w stanie przecisnąć się. W jednéj z szyb kopalnianych pracowało mężczyzn i dzieci 116, i z nich 6 tylko na wierzch zdrowo wydostało się. Z opowiadania ich tyle wiadomo: Dnia 15 bm. 116 robotników spuściło się do szybu, a wkrótce potem dwóch sprawdzaczy przeznaczonych do przekonania się, czy powietrze w kopalni nie jest nasycone gazami, wróciło o 6éj rano, oznajmiając, że w szybie bezpiecznie. W niespełna godzinę późniéj, a zatem nim jeszcze robotnicy na dobre łamać węgiel poczęli, nastąpił wybuch, który wstrząsnął całą kopalnią. Robotnicy biegali po ciemku, bijąc się o ściany i szukając którędy wyjść, a w chwili potem, kiedy ich owiało powietrze zaduszające, padali na ziemię. W jednem miejscu znać było, iż płomienie zapalonego gazu otoczyły kopaczy, w innym punkcie leżeli chłopcy nieżywi na taczkach. W ubocznych przekopach znaleziono robotników siedzących z twarzą rękami zakrytą. Byli to doświadczeni kopacze, którzy poznali, że już niema dla nich ratunku, bo gazy przecięły im komunikacyę z główną ulicą podziemną i w jednem mgnieniu oka do nich się dostaną. Ta sekunda rezygnacyi malowała się w twarzach ich. Kilku próbowało dostać się do głównego wyjścia, lecz śmierć w drodze ich zaskoczyła; 6ciu tylko ocalało, którzy w chwili wybuchu stali jeszcze u otworu. Rozpacz rodzin osieroconych była okropna, robotnicy przeznaczeni do wydobycia ciał, zatrudnieni byli do nazajutrza i wystawieni byli kilka razy w ciągu dnia na niebezpieczeństwo uduszenia, wielu z nich wyciągano odurzonych jakby po zagorzeniu. Od kilku dni, jak się potem przekonano, krążyły pogłoski o zagęszczaniu się gazów w szybie i było kilka pomniejszych wybuchów, lecz zawiadowcy kopalń mało na to dawali baczenia. Śledztwo ledwo się skończy na 1go sierpnia.

— *Pest. Of. Ztg* mówi, że na kolei wiedeńsko-rabskiéj niedaleko Acz zdarzył się 14go przypadek. Z powodu belki leżącéj na poprzecz kolei, cztery wagony towarowe na których jechało 25 robotników, wyskoczyły z szyn i zgruchotały się. W skutku tego jeden robotnik stracił natychmiast życie, jeden jest ciężko ranny, a 9 lekko. Dotąd nie schwytano sprawcy.

— O dzisiejszym wysłanniku na koronacyę do Moskwy księciu Esterhazym i jego bogactwach opowiadają, że pewnego razu zjechał się z jakimś bogatym szlachcicem węgierskim, który się wychwalał, iż posiada 30,000 owiec w owczarniach swoich. „A książę ile masz owiec w swoich dobrach?" — „Nie wiem z pewnością — rzekł obojętnie książę — ale mi się zdaje, że będę miał z jakie 30,000 owczarzy i pastuchów."

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dn. 25go lipca.* — Augsburg $102\frac{5}{8}$. — Hamburg $75\frac{1}{2}$. — Londyn złr. 10 kr. 4. — Paryż $119\frac{3}{4}$. — Agio od złota 7. — Metaliki 5-procent. $83\frac{1}{2}$. — dto B. 5-proc. —. — Pożyczka narodowa 5-proc. $85\frac{1}{8}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-proc. 77. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. —. — Metaliki 4-proc. —. — Losy 1834 roku —. — dto z roku 1839 $121\frac{1}{4}$. — dtto z r. 1854 4-pr. $105\frac{7}{16}$. — Akcye Bankowe 1096. — Akcye kolei żelaz. półn. 2847. — Akcye kred. ruchomego $380\frac{3}{4}$.

Kurs krakowski z d. 25 lipca. — Ruble srebrne na mon. polską żąd. 101, płacą $100\frac{1}{2}$. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 424, płacą 421. Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów 101, płacą $100\frac{1}{2}$. — Cwancygiery nowe żąd. $104\frac{3}{4}$, płacą 104. Cwancyg. stare ż. $104\frac{3}{4}$, pł. 104. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 15, pł. złr. 8 kr. 10 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. ząd. złr. 8 kr. 6, pł. złr. 8 kr. —. mk. — Dukaty ważne holend. ząd. złr. 4 kr. 45, płacą złr. 4 kr. 40 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 48, płacą złr. 4 kr. 45 mk. — List zastawne polskie z kuponami bież. ż. $98\frac{1}{4}$, płac. $97\frac{3}{4}$. — Listy zast. galic. z kupon. żąd. $82\frac{1}{2}$, pł. $81\frac{1}{2}$. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają 78, płacą $77\frac{1}{2}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $84\frac{1}{2}$, płacą 84.

Kurs lwowski z d. 22go lipca. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 41. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 45. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 14. — Rubel ros. złr. 1 kr. 35. Talar pruski złr. 1 kr. 29. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 10. — Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — mk. — Sprzedał 100 po złr. 82 kr. 30. — Dawał za 100 złr. 82 kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 24 lipca. Metaliki $83\frac{1}{2}$. Nowa pożyczka 65. — Akcye Banku wiedeń. 1094. — Akcye kolei żelaznéj północ. 285. — Agio od złota $6\frac{5}{8}$, od srebra 3. — Oblig. uwoln. grunt. 81. — Pożyczka ostatnia narodowa $85\frac{1}{8}$.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 24 lipca. Podług *Patrie*, jedna dywizya obozu północnego zastąpi jedną dywizyę w Paryżu, która jest przeznaczoną do korpusu obserwacyjnego, który ma być utworzony. *Monitor* mówi, że bój w Barcelonie trwał od 18 do 21go b. m. powstańcy rzucili sią w pola, jazda ich ściga. Z Madrytu donoszą z 19go, że Murcya oświadczyła się przeciw O'Donnelowi.

Turyn 22 lipca. Król mianował hr. Barrala ministrem rezydentem przy Związku niemieckim (*Sardynia niebyła dawniéj reprezentowaną w Frankfurcie. P. R. Cz.*).

Genua 22 lipca. W Moutiers pod przewodem arcybiskupa zbiorą się biskupi piemonccy i sabaudzcy dla naradzenia się względem dalszego postępowania swego naprzeciw rządu w sprawach Kościoła.

Konstantynopol 18 lipca. Świetne uroczystości odbyły się na cześć marszałka Pélissiera; dawano obiady u c. k. Internuncyusza, u lorda Redcliffe i u samego Sułtana w nowym pałacu. Sułtan wręczył osobiście marszałkowi medal krymski. — *Presse d'Orient* podała jak zapewniają, fałszywą wiadomość, twierdząc, że 20,000 Francuzów i 10,000 Anglików pozostanie tutaj; albowiem wojska mają jak najrychléj ztąd odpływać. Spodziewają się nowych rozporządzeń skarbowych, tyczących się handlu europejskiego, mianowicie opodatkowania płodów krajowych. Zacznie się od podatku na tytoń po 5%, potem przyjdzie kolej na jedwab i inne płody. Na okręty ma być nałożona opłata kwarantonowa. Zaprowadzenie taryfy opłat sądowych w procesach handlowych ma nastąpić. Przybył tu admirał Lyons; eskadara angielska z 40 parowców i statków żaglowych złożona zbiera się w Bujukdere. Co się tyczy opuszczenia wysp wężowych w bliskości Dunaju liczonych zwykle do terytoryum dunajskiego, układy z Rosyą nie przyniosły dotąd żadnego skutku stanowczego. Dnia 11go i 12go b. m. panował straszny pożar w Salonichi.

Ateny 19 lipca. Minister skarbu Kontostavlos usunięty; na jego miejsce mianowany Kumunduris. 40 ochotników greckich wróciło z Rosyi, rozbrojono ich i odesłano do domów.

Oestr. Ztg utrzymuje, że dyplomacyi rosyjskiéj pewiodło się w Szwecyi zająć stanowisko, jakie miała przed wojną. Hr. Palmstjerna i minister spraw zagranicznych baron Stjerneld, pod którymi traktat z zachodem zawarty był, ustąpić musieli innym ludziom Rosyi sprzyjającym.

Cesarz Napoleon wysłać kazał jeden okręt wojenny na wzmocnienie stacyi pod Barcelloną, a drugi pod Kadyx. Nad granicą stanie korpus obserwacyjny.

Z powodu wypadków w Hiszpanii, pozmieniano wielu jeneralnych kapitanów prowincyj, a jenerała Falcon kapitana jeneralnego Aragonii, pozbawiono wszystkich godności i oddano pod sąd wojenny. Prócz tego Lujan, Santa-Cruz i Zabala oddani pod sąd, nie dla tego żeby się oparli O'Donnelowi, lecz że mu nie byli pomocą w zamachu stanu. O'Donnel jest panem Madrytu i niemal całéj Hiszpanii.

Wczorajsza depesza o wyjeździe posła angielskiego lorda Howden była mylną. Poseł ten otrzymał właśnie nakaz od rządu swego, aby wracał bezzwłocznie do Madrytu.

Przyjechali od 24 do 25 lipca.

HOTEL POLLERA. Hr. Stadnicki Aleksander wł. dóbr ze Lwowa. Welschan kapitan z żoną z Bukowiny. Loebenstein Karol, Kmentt Antoni budowniczy z Oświęcima. Kmentt Mateusz budowniczy z Biały. Bierzyński Roman radca kolegialny z Warszawy. Klein Hubert wł. dóbr, Hahn Leonard kupiec z Wiednia. Skrzyński Aleksander wł. dóbr z Bochni. Krzysztofowicz Zacharyasz wł. dóbr z żoną, Arytonowicz Józef z Marienbadu. Hochy Karol urzędnik z Sambora. Hubicki Bolesław z Polski.

Wyjechali: Friedlein Rudolf księgarz, Krauze Karol kupiec do Warszawy. Korczakowska Józefa z córką do Szczawnicy. Horodyski Julian wł. dóbr do Wrocławia. Habich Ludwik radca dworu z żoną i córką do Szczawnicy. Laudyn Ferdynand do Altenburga. Smetaczek Franciszek do Preszburga. Grodecki Tomasz prof. teologii do Rzeszowa. Szaynok Franciszek ksiądz do Raniszowa. Schwuther Maurycy kupiec do Bilska. Chodakowski Leon Dr. Med. do Sandomierza. Hampel Robert, Lawrentz Hermann do Mysłowic. Zellt Józef kupiec, Słonicki Rudolf do Lwowa. Radziejowski Edward wł. dóbr do Wrocławia. Hr. Stadnicki Aleksander wł. dóbr do Pragi. Welschan kapitan z żoną do Medyolanu.

HOTEL DREZDEŃSKI. Aleksander Szczepanowski obyw. z Warszawy. Zofia Bukowska ob., Michał Krzysztoforski z Polski. Ignacy hr. Bobrowski wł. dóbr z Poremby. Władysław Siemoński właśc. dóbr z Galicyi. Tytus Dunin wł. dóbr z Głembowic.

HOTEL ROSYJSKI. Ludwika Łaniewska obyw. z familią z Polski. Brygida Drohostajska ob. z córką, Stanisław Bieczyński urzędnik z Podola. Karol Holste aptekarz z Charkowa. Rozalia Helm, Katarzyna Iltschinkao z Rosyi.

Wyjechali: Władysław hr. Wodzicki właś. dóbr do Niedźwiedzia. Jan hr. Załuski wł. dóbr do Jasła. Józefa Poliłyńska ob. do Tarnowa. Waleryan Holtzer urzędnik, Szczepan Perucki proboszcz do Wiednia. Gustaw Ziegler kupiec do Prus. L. Wassaneau kupiec do Lwowa. Ludwik Cedler c. k. porucznik do Berna.

HOTEL SASKI. Henryk Bajer wł. dóbr z Polski. Feliks Stojowski ob., Bernard Slawik ob., X. Antoni Ziułkiewicz, Tytus Drohojewski wł. dóbr, Julian Zubrzycki właśc. dóbr z Galicyi.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 25 po połud. / o godzinie 10téj min. 35 w nocy.

Do Wiednia { o godzinie 4téj min. 35 z rana. / o godzinie 2éj min. 40 po połud.

Do Wrocławia { o godzinie 4téj min. 35 z rana. / o godzinie 11éj min. 30 w nocy (wprost)

Do Warszawy { o godzinie 4téj min. 35 z rana. / o godzinie 2iéj min. 40 po południ.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 3éj min. 20 z rana. / o godzinie 1éj min. 40 po południu.

Z Wiednia { o godzinie 11téj min. 25 przed południ. / o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia { o godzinie 2éj min. 50 rano. / o godzinie 4éj min. 44 po południu.

Z Warszawy { o godzinie 11éj min. 25 przed południ. / o godzinie 4téj min. 44 po południu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 22 lipca. Sped bydła rzeźnego na targu wczorajszym liczył 209 sztuk wołów, których w 9 stadach po 10 do 34 sztuk z Szczerca, Rozdołu, Dawidowa, Bóbrki i Bursztyna na targowicy przypędzono. Z téj liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 186 wołów na potrzeb miasta, i płacono za sztukę, którą szacowano na 310 wiedeńskich funtów mięsa i 35 funtów łoju, 67 r. 15 kr.; wół zaś mogący ważyć 390 funtów mięsa i 55 funtów łoju, kosztował 87 r. 30 kr. m. k. (G. L.)

WYKAZ
urodzonych i zaślubionych w mieście Krakowie od dnia 11 do 21 czerwca 1856.

W parafii P. Maryi.

Urodzeni: Franciszek syn Franciszka Prochaskiego. Antoni syn Józefa Inasińskiego. Antoni syn Antoniego Ziembińskiego. Antoni syn Andrzeja Kozery. Jan syn Joanny Gorlonki. Marcella córka Antoniego Borowieckiego.

Zaślubieni: Wincenty Czerski wdowiec z Karoliną Mutniańską wdową. Antoni Tobiasz kawaler z Pauliną Kobrzyńską panną. Michał Dwuraźny wdowiec z Józefą Molik panną.

W parafii Wszystkich Świętych.

Urodzeni: Antoni syn Jana Modlińskiego. Eleonora córka Ireny Łopuskiéj. Aleksander syn Karola Nunberg. Antoni syn Maryanny Mogilańskiéj.

Zaślubieni: Jan Haberl kawaler z Maryanną Völkl panną. Józef Maderla kawaler z Katarzyną Pogonowską panną.

W parafii ś. Anny.

Urodzeni: Felicyanna córka Kazimierza Berdziakiewicza.

Zaślubieni: Józef Kurasiewicz kawaler z Julią Rybarską panną.

W parafii ś. Krzyża.

Urodzeni: Antoni syn Anny Paszkowskiéj. Florentyna córka Karoliny Czwałaszowéj.

W parafii ś. Mikołaja.

Urodzeni: Anna córka Jacka Szczupaka. Antoni syn Kazimierza Cyza.

W parafii ś. Floryana.

Urodzeni: Antoni syn Pawła Metteńskiego. Antonina córka Wojciecha Klimaszowskiego. Piotr syn Walentego Rózki. Maryanna córka Antoniego Stefanowskiego. Katarzyna córka Marcyanny Sołtysowny. Józefa córka Katarzyny Laryszowny. Jan syn Reginy Wronionki.

Zaślubieni: Jakób Nowiński kawaler z Agneszką Lewandowską wdową. Maciéj Wojton kawaler z Katarzyną Sekułową panną. Jan Ciemborniowicz kawaler z Katarzyną Luranćowną panną.

W parafii ś. Szczepana.

Urodzeni: Robert syn Józefa Grzybowskiego. Jan syn Ludwika Strykowskiego. Jan syn Mateusza Klika. Maryanna córka Klary Wątrobionki. Piotr syn Jakóba Zbroi. Anna córka Jakóba Dymka. Zofia córka Macieja Łudzika. Władysław syn Pawła Rutkowskiego.

W parafii Bożego Ciała.

Urodzeni: Piotr syn Andrzeja Dembińskiego.

Starozakonni.

Urodzeni: Sara córka Szyi Wernera. Chaja córka Samuela Wohlgesanga. Dan syn Natana Lancym. Blume córka Rafaela Horowitza. Salomon syn Majera Lipszyca. Mojżesz syn Izaaka Schulsingera. Jakób syn Samuela Fendlera. Seni córka Henryka Englendera. Abraham syn Berla Manne. Antonia córka Friederyki Czerwinka.

(Nadesłane.)

Z pod **Rzeszowa** 22 lipca.

Dnia 8go lipca b. r. byłem świadkiem i uczestnikiem nader miłéj i czułéj uroczystości, — był to popis publiczny uczniów 4téj klassy głównéj szkoły w Rzeszowie. — Pan Hipolit Seredyński dyrektor szkoły głównéj i nauczyciel 4téj klassy, odprawiał ten popis z celniejszych przedmiotów z uczniami swemi. Młodzież wesoła, odpowiadała wybornie na zadawane pytania, wszystko rozbierając, opisując dokładnie. miała jasne pojęcie o każdéj rzeczy, o któréj była mowa. Pomyślałem sobie, co za wielka różnica między sposobem nauczania dawniéj a teraz. Przed laty wszystko szło tylko na pamięć, jak w rogu niceś nie wiedział, coś odpowiadał, czysty mechanizm odgrywał główną rolę. Teraz chłopiec myśli, sądzi, ma pojęcie o tém czego się uczy, bo patrzy i wskazuje na mapy, widzi różne kamienie, rośliny, zwierzęta, a to wszystko uzmysławia, a przeto niezmiernie ułatwia naukę dzieciom, czyni ją przyjemną i nader korzystną; z wielkiém więc zadowolnieniem słuchaliśmy wszyscy tego popisu.

Po odbytym popisie z przedmiotów, młodzież zaśpiewała na głosy pieśń po niemiecku: „Wer ist ein braver Mann?“ i to dobrze poszło.

Dzień ten, był to dniem pożegnania pana Seredyńskiego z uczniami swemi. Wysoki Rząd krajowy uwzględniając zdolność i zasługi pana Seredyńskiego, przenosi go z Rzeszowa na dyrektora do głównéj szkoły do Krakowa.

Po zakończonym egzaminie, Przewielebny JMść ksiądz kanonik Olcyngier, nadzorca szkół okręgowych, powstał i w serdecznéj przemowie podziękował dyrektorowi za jego prace i trudy, łożone około wykształcenia sobie powierzonéj młodzieży, wspomniał, jak zaszczytnie p. Seredyński 42 lat w zawodzie szkolnym w dyecezyi Przemyskiéj z wielką korzyścią dla młodzieży nieprzerwanie pracował, rzekł nakoniec do niego: „Przyjm od nas Szanowny mężu, najszczersze za to podziękowanie, serca rodziców tych dzieci, któreś kształcił pójdą za Tobą, a dziatki, któreś po ojcowsku prowadził, będą Ci wiecznie wdzięcznemi.“ — Gdy się rzewne łzy z oczat dziatek, tą mową, głęboko poruszonych puściły, ledwie czcigodny nadzorca mógł swéj mowy dokończyć. — My zaś wszyscy obecni, naczelnik powiatowy, duchowni, obywatele ziemscy, razem wszyscy przytomni, niemogliśmy się od łez wstrzymać, razem z dziećmi płakaliśmy rzewnie. Tym widokiem do żywego przejęty p. Seredyński, zebrał wszystkie swe siły i przemówił do ks. kanonika temi słowy: „Szanowny nasz naczelniku, Tobie to składam podziękowanie moje, ponieważ, jeżelim co dobrego działał, Twemu to roztropnemu, łagodnemu i przyjacielskiemu postępowaniu ze mną zawdzięczam“ — a do dzieci obróciwszy się, rzekł: „Moje dzieci, żegnam was, bądźcie poczciwemi całe życie wasze, — postępujcie sobie tak, jakem was nauczał — rozumu jeszcze nazbieracie dosyć — bądźcie jeno poczciwemi“ — tu chciał daléj mówić, ale łzy zalały mu słowa na ustach jego. — Była to chwila uroczysta. — Łkanie powszechne powstało w sali.

Żegnamy Cię czcigodny mężu, pamięć na Cię nie wygaśnie w sercach naszych, Tobie na zawsze życzliwych. Tém się pocieszamy, że Wysoki Rząd krajowy uznał łaskawie Twoje cnoty i zdolność ocenił, do stolicy Cię powołał i szersze do działania pole dla dobra powszechnego wytyczył.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
24	2	329‴68	+19°6	39	pł. wschodni słaby	pogoda			
	10	329 48	+14 8	72	wpn. „ „	„		+9°0	+21°8
25	6	329 74	+12 4	84	„ „	pogoda z chmurami			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.

Dodatek do N. 171 Dziennika „CZAS“ z d. 26 Lipca 1856.

URZEDOWE.

Konkurs-Kundmachung.

[Nr. 16,736.] Im Amtsbereiche der k. k. Krakauer Finanz-Landes-Direktion sind eine Steuer-Einnehmersstelle III. Klasse mit der Besoldung jährlicher 700 fl. und der IX. Diätenklasse, ferner mehrere Kontrolorsstellen der II. und III. Klasse in Erledigung gekommen.

Für die definitive Wiederbesetzung dieser Dietenstellen und eventuel auch der Steueramtsoffizial-Stellen wird der Konkurs bis zum 31. August l. J. ausgeschrieben.

Mit diesen Dienststellen ist die Verpflichtung zum Erlage einer Dienstkauzion im Gehaltsbetrage verbunden.

Die Bewerber um die genannten Stellen haben ihre eigenhändig geschriebenen dokumentirten Gesuche unter Nachweisung des Alters, Standes, der zurückgelegten Studien der Kenntnisse im Fache der Direkten-Besteuerung im Rechnungs- und Kassageschäfte, der bisherigen Verwendung, des tadellosen sittlichen Verhaltens der Kenntniss der deutschen und Landessprache oder einer der letztern verwandten Sprache, der Kautionsfähigkeit und Angabe ob und in welchem Grade sie mit den dieser Finanz-Landes-Direktion unterstehenden Beamten verwandt oder verschwägert sind, im Wege ihrer vorgesetzten Behörden bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau bis zu dem bezeichneten Termine zu überreichen.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion.

Krakau am 15. Juli 1856. (1510-1-3)

Edict.

[z. Z. 3953.] Von dem k. k. Landesgerichte in Krakau wird bekannt gemacht, es sei Franz Kontrobczyk am 31sten März 1806 in Krakau ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben.

Da dem Gerichte der Aufenthalt seiner Söhne Protasius, Josef, Ignaz, Hiazinth Kontrobczyk und seiner Tochter Maria verehelichte Markiewicz unbekannt ist; so werden dieselben aufgefordert, sich binnen Einem Jahre von dem unten gesetzten Tage an bei diesem Gerichte zu melden, und die Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben, und den für sie aufgestellten Kurator Herrn Landesadvokaten Dr. Leo Grünberg, dem der Herr Landesadvokat Dr. Zucker substituirt wird, abgehandelt werden würde.

Krakau am 30. Juni 1856. (1517-1-3)

Edict.

[Z. 3953.] Von dem k. k. Landes-Gerichte zu Krakau wird bekannt gemacht, dass im J. 1806 Josefa Kontrobczyk zu Krakau ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben sei.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle Diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen Einem Jahre, von dem unten gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welcher inzwischen Herr Advokat Dr. Grünberg mit Substituirung des Adv. Dr. Zucher als Verlassenschafts-Curator bestellt worden ist, mit Jenen, die sich werden erbserklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbserklät hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

Krakau am 30sten Juni 1856. (1515-1-3)

Edict.

[z. Z. 2928.] Von dem k. k. Landesgerichte in Krakau wird bekannt gemacht, dass am 14. April 1841 Blume Horowitz zu Krakau, ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben sei.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle Diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen Einem Jahre, von dem unten gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte einzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen der Herr Adv. Dr. Grünberg mit Substituirung des Herrn Adv. Dr. Zucker als Verlassenschafts-Curator bestellt worden ist, mit Jenen, die sich werden erbserklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erbslos eingezogen würde.

Krakau am 24. Juni 1856. (1516-1-3)

Edict.

[z. Z. 2825.] Von dem k. k. Landes-Gerichte in Krakau wird bekannt gemacht, dass Marianna Kuczkiewicz am 18ten April 1843 zu Krakau ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben sei.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf ihre Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle Diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen einem Jahre, von dem unten gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen Herr Notar Korytowski als Verlassenschafts-Curator bestellt worden ist, mit Jenen, die sich werden erbserklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

Krakau am 24. Juni 1856. (1505-1-3)

Obwieszczenie.

Podając do publicznéj wiadomości, iż Bartłomiéj Oborski czeladnik krawiecki od lat kilku w Warszawie przebywający, stara się o paszport emigracyjny do Królestwa Polskiego, wzywa każdego, aby o zachodzić mogącéj ku temu przeszkodzie, Magistrat miasta Krakowa zawiadomił.

Z Magistratu głównego miasta Krakowa
dnia 9 lipca 1856. (1512-1-3)

Lizitations-Ankündigung.

[N. 18331.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Sicherstellung der Ausführung des Kanalbaues in der Vorstadt Kazimierz vom Platze Kupa gegen die Eisenbahn, wozu die behauene Sandsteine von Seiten der Stadt beigegeben werden am 28. Juli 1856 im Magistratsgebäude beim IV. Departement um 10 Uhr Vormittags die dritte Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: 1550 fl. 20 kr. C. M. — Das Vadium beträgt: 155 fl. C. M.— Schriftliche Offerten werden auch angenommen.

Die Lizitazionsbedingnisse können im Bureau des IV Magistrats Departaments jederzeit eingesehen werden.

Krakau am 16ten Juli 1856.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat Król głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem zabezpieczenia wykonania budowy dalszéj kanału na przedmieściu Kazimierz od placu Kupa ku kolei żelaznéj prowadzącego do któréj to budowy kamień ciosowy z zapasów miejskich dodanym będzie odbędzie się w dniu 28 lipca 1856 r. w gmachu Magistratu w biórze IV Departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 1550 złr. 20 kr. mon. k.— Vadium 155 złr. m. k.— Deklaracye piśmienne także będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze IVgo Departamentu każdego czasu.

Kraków dnia 16 lipca 1856. (1524-3)

Edict.

[Z. 655.] Vom k. k. Rzeszower Kreisgerichte wird den unbekannten Erben nach Adalbert Gf. Mier mittelst gegenwärtigen Ediktes bekannt gegeben, dass die Erben der Karolina Gfin Mier unterm 24ten September 1855 Z. 18,237 beim bestandenen k. k. Tarnower Landrechte um Einleitung des Verfahrens Behufs der Amortisirung der vom Adalbert Gfen Mier über 50,000 fl. CMze zu Gunsten der Karolina Gfin Mier am 15ten Februar 1822 ausgestellten und auf den Gütern Trynczа All. n. 32 on. intabulirten Urkunde gebeten haben, worüber die Tagsatzung auf den 29ten Oktober 1856 um 10 Uhr V.-M. angeordnet wurde.

Da die einzuvernehmenden Erben nach Adalbert Gfen Mier unbekannt sind, so hat das k. k. Rzeszower Kreisgericht zu ihrer Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Advokaten Dr. Rybicki als Kurator bestellt, mit welchem daher diese Angelegenheit wird verhandelt werden.

Es werden sonach die unbekannten Erben nach Adalbert Gfen Mier angewiesen zur angeordneten Tagsatzung entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Behelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen anderen Sachwalter zu wählen, und diesem Kreisgerichte anzuzeigen, indem sie sich die Folgen der Nichtbefolgung selbst zuzuschreiben haben werden. — Vom k. k. Kreisgerichte.

Rzeszów am 9ten Juli 1856. (1507-1-3)

Konkursausschreibung.

[Nr. 6003.] Bei dem zu reorganisirenden Rzeszower Stadtmagistrate sind die Stellen eines Secräters mit fünf Hundert Gulden CMze, eines Kanzelisten mit zwei Hundert fünfzig Gulden, eines Polizeirevisors mit zwei Hundert fünfzig Gulden CMze Gehalt zu besetzen. Zur Besetzung dieser Dienstposten wird in Folge der h. Landesregierung vom 10ten Juni l. J. Z. 10605 der Konkurs bis zum 28ten August l. J. hiemit ausgeschrieben. Bewerber um eine dieser Diensstellen haben ihre diessfälligen Gesuche, wenn sie in einer öffentlichen Bedienstung stehen, mittelst der vorgesetzten Behörde, sonst aber mittelst jenes k. k. Bezirksamtes in dessen Amtsbezirke sie ihren Wohnsitz haben und jene welche im Rzeszower Bezirke wohnen, unmittelbar bei diesem k. k. Bezirksamte zu überreichen, und darin ihr Alter, ihre Sprachkenntnisse, die zurückgelegten Studien, abgelegten Prüfungen, und die Bewerber um die Sekretärsstelle insbesondere die Befähigung zur Versehung des politischen Dienstes, mindestens eines Mandatarspostens nachzuweisen und anzugeben, ob sie mit einem Beamten des Rzeszower Magistrats verwandt oder verschwägert seien. — Vom k. k. Bezirksamte.

Rzeszów am 15ten Juli 1856. (1506-1-3)

Ankündigung

[N. 9665.] Es wird hiermit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Verpachtung der Przeworsker städtischen Realitäten und Gefälle die Lizitation an nachfolgenden Tagen in dem Przeworsker k. k. Bezirksamts-Gebäude abgehalten werden wird.

1) der städtischen Gründe Błonie und Rudzieckie auf Sechs nach einander folgende Jahre nehmlich vom 1. November 1856 bis Ende Oktober 1862 mit dem Fiskalpreise jährlicher 141 fl. 12 kr. CMze am 6. August 1856 um 9 Uhr Vormittags.
2) Des 40/100 Gemeindezuschlages von der Biereinfuhr auf Ein Jahr vom 1. November 1856 bis Ende Oktober 1857 Fiskalpreis 223 fl. 20 kr. CMze am 6. August 1856 um 3 Uhr Nachmittags.
3) Des 60/100 Gemeindezuschlages von gebrannten geistigen Getränken auf Ein Jahr vom 1. November 1856 bis Ende Oktober 1857 mit dem Fiskalpreise von 902 fl. 37 kr. am 7. August 1856.
4) Der Wohnung im städtischen Rathhause 1ter Abtheilung Fiskalpreis 60 fl. CMze, 2te Abtheilung 40 fl. und 3te Abtheilung 40 fl. CMze auf Ein Jahr vom 1. November 1856 bis Ende Oktober 1857 am 8. August 1856.

Pachtlustige haben sich mit dem bei der Lizitation zu erlegenden 10% Vadium zu versehen.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Rzeszów am 17. Juli 1856. (1513-1-3)

Cirkulare
an sämmtliche k. k. Bezirksämter.

[Nr. 12,446.] Von Seite des Wadowicer k. k. Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung des städtischen Mauthgefälles in Skawina für die Zeit vom 1sten November 1856 bis Ende Oktober 1859 eine neuerliche Lizitationsverhandlung am 1sten August 1856 in der Skawinaer Magistratskanzlei Vormittags um 10 Uhr abgehalten werden wird. Der Ausrufspreis ist mit einem jährlichen Pachtzinse von 608 fl. 38 kr. CMze bestimmt.

Das 10% Vadium ist vor der Lizitation zu erlegen.

Sämmtlichen k. k. Bezirksämtern wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Teritorien sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hievon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitationsbedingnisse am gedachten Licitationstage hierorts bekannt gegeben werden. — Wadowice d. 11. Juli 1856. (1494-3)

Edict.

[N. 1229.] Von dem k. k. Bezirksamte Łancut als Gerichte, werden diejenigen, welche als Gläubiger an die Verlassenschaft des am 22. Juni 1856 ohne Testament verstorbenen Johann Strobl Gastwirth in Łancut eine Forderung zu stellen haben, aufgefordert — bei diesem Gerichte zur Anmeldung und Darthuung ihrer Ansprüche den 16. Oktober 1856 um 9 Uhr Vormittags zu erscheinen, oder bis dahin ihr Gesuch schriftlich zu überreichen, widrigens denselben an die Verlassenschaft wenn sie durch Bezahlung der angemeldeten Forderungen erschöpft würde, kein weiterer Anspruch zustände, als in sofern ihnen ein Pfandrecht gebührt.

Łancut am 30ten Juni 1856. (1490-3)

Edyktalne wezwanie.

[Nr. 771.] Czyni się wiadomo, że Katarzyna z Kowalskich Kozłowa w miasteczku Rzohowie dnia 20go marca 1810 roku zmarła, po któréj pozostał grunt 2 morgi 128 sążni, należący do Walentego Kozioł tutaj żyjącego, oraz do Jakuba Kozioł w miejscu niewiadomém w Królestwie Polskiém zostającego.

Temu nieobecnemu Jakubowi Kozioł wyznacza się kurator Józef Róg i tego nieobecnego wzywa się, ażeby w przeciągu roku tutaj się zgłosił i oświadczenie do spadku podał, w przeciwnym bowiem razie spadek z kuratorem pertraktowanym będzie. — C. k. urząd powiatowy jako sąd.

Kolbuszow dnia 8 lipca 1856. (1519-1-3)

Edict.

[Nr. 2579.] Vom Rzeszower k. k. Kreisgerichte wird öffentlich kund gegeben: In Folge des hohen Dekretes des Krakauer k. k. Oberlandesgerichts vom 11ten Juni 1856 Z. 4910 wird ohne vorläufige Vernehmung der Hipothekargläubiger über die Licitationsbedingnisse zur Einbringung der von Saul Haskler gegen die Eheleute Johann und Theofila Piotrowskie mittelst des gerichtlichen Vergleiches vom 31ten Mai 1851. Z. 1365 evincirten Forderung pr. 3305 fl. CMze sammt den vom 7. Mai 1854 gebührenden 5% Interessen und den bereits auf 57 kr. und 12 fl 27 kr. bestimmten Gerichts- und Executionskosten der 3te Executionsgrad, nämlich die executive Feilbiethung der den schuldenden Eheleuten Johann und Theofila Piotrowskie gehörigen hierstads gelegenen Realitäten N. Cons. 175/180, 199, 200, 201 bewilligt. - Zu dieser öffentlichen licitatorischen Veräusserung wird die Tagfahrt auf den *11. August und 15 September 1856* jedesmal um 9 Uhr Vormittags bei diesem Gerichte bestimmt und dieselbe mittelst der in die Zeitung „Czas“ einzurückenden und hier im Gerichtsorte öffentlich kundzugebenden Edicte verlautbart.

Die Licitationsbedingnisse sind folgende:

1) Zum Ausrufspreis wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth von 17,887 fl. 26 kr. CMze angenommen und jeder der Lizitationslustigen hat 10% des Schätzungswerthes zu Händen der Lizitations-Commission als Vadium zu erlegen.
2) Der Ersteher ist verpflichtet den ganzen Kaufschilling, in welchen dann das erlegte Vadium miteingerechnet wird, binnen 30 Tagen nach Erhalt des die Lizitation bestättigenden Bescheides gerichtlich zu erlegen oder sich auszuweisen, dass die verhipothezirten Gläubiger ihre Forderungen auf der Hipothek belassen wollen, oder sich mit dem Käufer auf irgend eine Weise ausgeglichen haben.
3) der Käufer hat auch die auf dieser Realität intabulirten Lasten nach Mass des angebotenen Kaufschillings zu übernehmen, falls die Gläubiger oder einer derselben solche vor der bedungenen Aufkündigungszeit nicht annehmen wollten.
4) Sollte diese Realität in den bestimmten zwei Terminen nicht über oder wenigstens um den Schätzungspreis veräussert werden, so wird im Grunde des Gesetzes §§. 148, 152 der G. O. und Hofdekrets vom 25. Juni 1824 Nr. 2017. J. G. S. zur Vernehmung der Gläubiger wegen den erleichternden Bedingungen die Tagfahrt auf den *2ten Oktober 1856* um 9 Uhr Vormittags bestimmt, zu welcher sämmtliche Gläubiger, die auf diesen Realitäten grundbücherlich vorgemerkt sind mit dem Anhange hiermit vorgeladen werden, dass die Ausbleibenden zur Mehrheit der Stimmen der Erscheinenden gezählt würden.
5) Sobald der Käufer den Lizitationsbedingnissen wird genüge geleistet haben, wird ihm auf sein Ansuchen das Eigenthumsdekret zu den erkauften Realitäten ertheilt, er in den wirklichen Besitz derselben eingeführt und alle Lasten mit Ausnahme der übernommenen, dann der Grundlasten und Real-Servituten die der Käufer ohne allen Regres zu übernehmen verflichtet sein wird von denselben extabulirt und auf den Kaufsahilling übertragen werden.
6) Sollte dagegen der Ersteher, welche immer der Licitationsbedingnisse nicht erfüllen, so verliert er das erlegte Vadium und die gekaufte Realität wird auf seine Gefahr und Unkosten in einem einzigen Termine, auch unter dem Schätzungswerthe, jedoch unter Beobachtung des §. 449 G. O. auf Anlangen einer der Streittheile oder eines Hipothekargläubigers relicitirt und das erlegte Vadium so weit es hinreichet zur Berichtigung der Licitationskosten so wie auch zur Entschädigung der Hipothekargläubiger verwendet, der allfällige Mehrbetrag aus dem übrigen Vermögen des Käufers eingebracht werden, indem der Käufer für jeden Schaden, der aus der Nichtzuhaltung der Bedingnisse den Partheien oder den Gläubigern entstehen sollte, mit seinem ganzen Vermögen zu haften hat.
7) Die bei der Erwerbung des Eigenthums dieser Realität nach dem Gesetze am 9. Februar 1850 einzuzahlenden landesfürstlichen Gebühr, so wie die Kosten der Intabulirung, hat der Käufer aus eigenen zu bestreiten, ohne diese Auslagen vom Kaufschillinge in Abschlag bringen zu können.
8) Der Schätzungsakt, der Tabular-Extrakt, können in der hiergerichtlichen Registratur und dem Grundbuche eingesehen oder abschriftlich erhoben werden; über rückständige Steuern und städtische Abgaben hat ein jeder Kauflustige sich bei der Steuer und Stadtkasse zu überzeigen.
9) Israeliten sind von dieser Licitation im Grunde der Gesetze, Hofdekret vom 28. März 1805 N. 722 J. G. S. und der kaiserlichen Verordnung vom 2ten Oktober 1853 Nr. 190 des R.-G.-Blatt sowohl persönlich, als auch mittelst eines Bevollmächtigten ausgeschlossen und eine allfällige Scheinhandlung würde zur Ahndung nach den politischen Gesetzen von Amtswegen geleitet werden.

Von dieser executiven Feilbiethung werden die Executen Johann und Theofila Piotrowskie der Executionsführer Saul Haskler die galizische Sparkasse, die k. k. Finanzprokuratur Namens des k. k. Militär-Aerars, Emanuel Geschwind hier, die Stadtgemeinde in Rzeszow mittelst des Bevollmächtigten Herrn Jur. Dr. Zbyszewski, Frau Br. Maria Bess, Adam Morawski in Tarnow, Gittel Haskler hier, Chaim Wohlfeld hier, die Erben nach Alexander und Katharina Tałasiewicz durch den Vormund Jocob Holtzer hier, Johann Mataikiewicz durch den Curator Herrn Jur. Dr. Rybicki, Sebastian Markiewicz in Przeworsk, Anton Franz und Angella Piotrowskie und Julie Kosturkiewicz mittelst des bereits ad Actum in der Person des Herrn Jur. Dr. Rybicki aufgestellten Curators, Fischel Fertig hier, Theodor Krawczyński in Białobrzegi und Crispin Kosturkiewicz in Dembowiec, und Dr. Rybicki welcher allen unbekannten Wohnortes sich befindenden Hipothekargläubigern, so wie auch denen, deren Rechte später zum Grundbuche gelangen würden, oder denen der Executionsbescheid entweder gar nicht oder nicht noch vor dem rechten Termine zugestellt werden könnte als Curator hiermit bestellt wird und dem die betreffenden ihre Behelfe mitzutheilen oder dem Gerichte ihren Wohnort oder ihre bestellten Vertreter anzuzeigen haben, widrigens sie die Folgen der Versäumniss sich selbst zuschreiben müssten, hiermit verständigt. — Vom Rzeszower k. k. Kreisgerichte

am 8ten Juli 1856. (1508-1-3)

Verlautbarung.

Aus einer wegen der Uebertretung gegen die Sicherheit des Eigenthums durch Ankauf verdächtiger Sachen nach § 476 und 477 St. G. am 28. Jänner 1856 anhängig gewordenen Strafsache befindet sich ein mittelgrosses wollenes Kopftuch von rother Farbe, mit Fransen besetzt, wenig abgenützt, beiläufig im Werthe von 4 fl. CMze in hiergerichtlicher Verwahrung.

Der unbekannte Eigenthümer wird aufgefordert, binnen Jahresfrist vom Tage der dritten Einschaltung in die zu ämtlichen Kundmachungen bestimmte Zeitung „Czas“ sich zu melden, und sein Recht auf dieses Tuch nachzuweisen, widrigens selbes veräussert, der Kaufpreis hiergerichts aufbehalten werden, und dem Berechtigten lediglich freigestellt bleiben würde, in Gemässheit des §. 358 St. P. O. seine Ansprüche geltend zu machen

Vom k. k. Bezirksamte zu Tymbark als Gericht
den 20sten Juli 1856.

(1534-1-3) Der k. k. Bezirksamts-Adjunkt.

Edikt

[Nr. 1692.] Vom k. k. städt. deleg. Bezirks-Gerichte Neusandez wird dem, dem Aufenthaltsorte nach unbekannten Mathias Perz mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider denselben der Herr Vinzenz Liebl unterm 2ten Mai 1856 Z. 1513 eine Klage wegen Zahlung des Geldbetrages von 216 fl. 30 kr. CMze angebracht, und um richterliche Hilfe gebeten, worüber zur mündlichen Verhandlung eine Tagfahrt auf den 30. Juni 1856 angeordnet und über Ansuchen des Klägers auf den 25. September 1856 um 9 Uhr Vormittags erstreckt worden ist.

Da der Aufenthaltsort des Belangten Mathias Perz unbekannt ist, so hat das k. k. Bezirks-Gericht zu dessen Vertretung und auf dessen Gefahr und Kosten den hiesigen Landes- und Gerichtsadvokaten Dr. Zieliński mit Substituirung des Landes- und Gerichtsadvokaten Dr. Bersohn als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict wird demnach der Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen, und diesem k. k. Bez.-Gerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem er sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben wird.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Neu-Sandez den 30ten Juni 1856. (1532-1-3)

Edict.

[Nr. 7283.] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden über Einschreiten der Frau Olimpia Gfin Bobrowska als Bezugsberechtigten Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 28sten August 1855 Z. 5270 für das im Tarnower Kreise lib. dom. 167 pag. 278 liegenden Güter Dulcza mała definitiv ermittelten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 24196 fl. 45 kr. CMze, diejenigen, denen ein Hipothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 30. August 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellnng, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne § 5. des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des § 27. des kais. Patentes vom 8 November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnów den 2 Juli 1856. (1523-1-3)

N. 7118.

Edict.

(1522-1-3)

Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens des Herrn Moritz Grafen Potocki Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 8ten November 1855 Z. 6691 für die im Bochniaer Kreise lib. dom. 20, 30, 205 pag. 1 ad 69, 107 ad 119, 9, 100 ad 266 liegende Güter Wiśnicz sammt Attinenzien Borowa, Lexandrowa Alt-Wiśnicz, Kopaliny, Olchawa, Połom, Klein-Wiśnicz, Łomna, Dałuszyce, Kurów, Kobyle, Poręba, Uszwica, Mokrzyska, Bucze, Szepanów bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 204,159 fl. 12 4/8 kr. CMze, diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum Ende September l. J bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothecarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichts.

Tarnów am 25ten Juni 1856.

Edict.

[Nr. 2189.] Vom k. k. Bezirksamte in Pilzno werden nachstehende unbefugt abwesende Militärpflichtige hiemit aufgefordert, binnen sechs Wochen in ihre Heimat zurückzukehren, und Behufs ihrer Stellung auf den Assentplaz hieramts zu erscheinen, als sonst nach fruchtlosen Verlauf dieses Termins, dieselben als Rekrutirungsflüchtlinge werden behandelt werden.

Aus Wiewiórka Kania Michael	HNr. 12	GJ.	1835
„ dto Duszlak Joseph	„ 17	„	1834
„ dto Fischer Michael	„ 19	„	——
„ Jaworze górne Błoniarz Andreas	„ 1	„	1835
„ Rędziny Hebda Adalbert	„ 11	„	——
„ Smarzowa Budzisz Mathias	„ 77	„	——
„ Zmuda Stanislaus	„ 34	„	1834
„ Gorzejowa górna Prewendowski Ignatz	„ 33	„	1835
„ Pilzno Panek Michael	„ 73	„	——
„ dto Mikoda Vinzenz	„ 101	„	1833
„ Łęki górne Bryk Joseph	„ 175	„	1835
„ dto dto Babik Peter	„ 145	„	1833
„ Parkosz Parat Mathias	„ 24	„	1835
„ dto Jeleń Peter	„ 10	„	1834
„ Wałki Orzech Andreas	„ 48	„	1835
„ Jastrząbka stara Mitys Sanislaus	„ 187	„	1834
„ dto dto Baran Stanislaus	„ 154	„	——
„ dto nowa Kozioł Johann	„ 16	„	——
„ dto dto Starzyk Adalbert	„ 5	„	——
„ dto dto Starzyk Johann	„ 56	„	1833
„ Łęki dolne Nalepa Thomas	„ 37	„	1834
„ Zdzary Cyboron Thomas	„ 82	„	1833
„ Róża Bałka Michael	„ 4	„	——
„ Połomea Kędzior Jakób	„ 12	„	——

K. k. Bezirksamt Pilzno am 18. Juli 1856. (1509-1-3)

Edict.

[Nr. 3557.] Vom k. k. Bezirksamte zu Brzostek werden nachbenannte im Jahre 1856, auf den Assentplatz berufene Militärpflichtigen deren Ausforschung im Reklamationswege ohne Erfolg geblieben ist, aufgefordert binnen 4 Wochen heimzukehren, und sich bei diesem Bezirksamte zu melden, weil sie sonst als Rekrutirungsflichtlinge angesehen und als solche behandelt werden würden.

Aus Brzostek Pawłowski Franz	HNr. 87
„ dto Synowiecki Ladislaus	„ 61
„ Brzyski Czech Josef	„ 21
„ Czermna Niezgoda Martin	„ 49
„ Grodna dolna Szydłowski Józef	„ 32
„ Grodna górna Urban Wojcik	„ 32
„ Jodlowa Słowik Johann	„ 3
„ dto Jamroz Tomasz	„ 142
„ dto Hausman Johann	„ 2
„ Klodawa Łudziński Józef	„ 24
„ Nawsie Kolaczyckie Myśliwiec Andreas	„ 112
„ dto dto Dubil Józef	„ 114
„ Olpiny Byczek Franz	„ 84
„ dto Styc Paul	„ 214
„ dto Stawarski Michał	„ 163
„ Swoszowa Dudek Kasimir	„ 55
„ Szerzyny Krol Johann	„ 180
„ dto Mossoń Błażéj	„ 137

K. k. Bezirksamt Brzostek 13. Juli 1856. (1503-1-3)

Edictal-Vorladung.

Vom k. k. Bezirksamte Strzyżow Jasloer Kreises werden nachbenannte im Jahre 1856 auf den Assentplatz berufenen, illegal abwesende militärpflichtigen Individuen nachträglich aufgefordert binnen 4 Wochen vom Tage der 3ten Einschaltung dieses Edictes in der Zeitung „Czas“ bei dem hierortigen k. k. Bezirksamte zu erscheinen, widrigens dieselben als Rekrutirungsflüchtlinge behandelt werden würden — u. z.:

I. Christen.

Aus Barycz Adalbert Sowa	HN. 64
„ Błażowa Johann Zombecki	„ 319
„ dto Peter Paściak	„ 112
„ dto Adalbert Wilk	„ 92
„ Konkolówka Thomas Czarnik	„ 122
„ Barycz Simon Sowa	„ 17
„ Błażowa Valentin Sapek	„ 76
„ Białka Martin Chlebek	„ 158
„ Barycz Josef Sobkowicz	„ 6
„ Błażowa Johann Rząska	„ 27
„ Piontkowa Adalbert Rybka	„ 11
„ Błażowa Mathias Kruczek	„ 37
„ dto Franz Ostafiński	„ 365
„ Godowa Johann Moskal	„ 59
„ Małowka Michel Kozak	„ 26
„ Błażowa Anton Ślęczka	„ 248
„ dto Johann Rybka	„ 408
„ Czudec Stanislaus Małecki	„ 93
„ Błażowa Adalbert Ząbecki	„ 327
„ Czudec Franz Kruczek	„ 115
„ Gwoźnica dolna Isidor Wolanin	„ 34
„ Błażowa Johann Nowakowski	„ 386
„ Barycz Thomas Stokłosa	„ 11
„ Zyznow Johann Piskadło	„ 49
„ Błażowa Mathias Czarnik	„ 334
„ Barycz Kasimir Karnas	„ 41

II. Juden.

Aus Biezdziedza Leib Meth vel Polster	HN. 42
„ Grodzisko Leiser Sperber	„ 50
„ Strzyżow Dawid Kaner	„ 18
„ Frysztak Israel Feitelbaum	„ 57
„ Lublica Hill Well	„ 41
„ Niebylec Mendel Spira	„ 21
„ Strzyżow Simha Diller	„ 12
„ Frysztak Jankel Bobrker	„ 52
„ dto Pinkas Kraus	„ 16
„ dto Israel Puderbeutel	„ 54
„ Czudec Hersch Reich	„ 14
„ Frysztak Pinkas Bolear	„ 6
„ Biezdziedza Isaak Meth vel Polster	„ 42
„ Niebylec Jankel Flossfedern	„ 45
„ Błażowa Nissen Laub	„ 51
„ dto Nathan Wasserstein	„ 293
„ Łęki Moizes Kornreich	„ 99
„ Strzyżow Moses Diller	„ 12
„ Błażowa Schapsche Freund	„ 383
„ Strzyżow Haskel Mosler	„ 19
„ Błażowa Naftali Lorberfeld	„ 51
„ Niebylec Mechel Fass	„ 66
„ Błażowa Itzig Mendel Wilh.	„ 136
„ Strzyżow Isaak Flaum	„ 18
„ Przybowka Hersch Wildstein	„ 73
„ Błażowa Isaak April	„ 297
„ Jażowa Mechel Fisch	„ 42
„ Błażowa Abraham Schiff	„ 359
„ dto Mayer Neiss vel Weis	„ 314

Vom k. k. Bezirksamte Strzyżow am 1sten Juli 1856. (1468-3)

Kundmachung.

[Nr. 1780.] Vom Magistrate der Kreisstadt Tarnow wird wegen lizitativen Beschaffung der, der hierortigen Polizeimannschaft auf die Kathegorie vom 1sten November 1856 gebührenden Montur und Bekleidung bestehend in:

29 Stück Mänteln.
29 „ Waffenröcken.
29 „ Kitteln.
29 „ Leibeln.
29 „ tuchene Pantallonhosen.
58 „ Hemden.
58 „ Unterziehosen.
29 „ roshaarene Halsbindeln.
29 Paar Halbstiefeln.
58 „ Vorschuh.
58 „ Sohlen.
1 „ Handschuh und
1 Stück Port d'Epée.

Die Versteigerung am 19ten August 1856 um 9 Uhr Vormittags in der Magistratskanzlei abgehalten werden.

Der Fiskalpreis, worunter auch der einem jeden Polizeimann baar auf die Hand zu bezahlende Flickerlohn mitbegriffen ist beträgt 1497 fl. 56¾ kr. CMze, wovon jeder Lizitationslustige das 10% Vadium vor Beginn der Versteigerung der Lizitations-Commission zu erlegen haben wird. Die Lizitationsbedingnisse werden vor Beginn der Versteigerung bekannt gegeben werden.

Magistrat Tarnow am 19. Juli 1856. (1533-1-3)

Edict.

[Z. 2597.] Von Seiten des k. k. Bieczer Bezirksamtes werden die nachbenannten unbefugt abwesenden militärpflichtigen Individuen hiemit vorgeladen binnen 4 Wochen hieramts um so sicherer zu erscheinen, als sonst dieselben als Rekrutirungsflüchtlinge behandelt werden müssten und zwar:

Aus Binarowa Johann Leonard	HN. 73
„ Olszyny Adalbert Karaś	„ 147
„ dto Johann Bąk	„ 178
„ Lipinki Dzikowicz Johann	„ 104
„ dto Boguniak Józef	„ 103
„ dto Ślusarz Johann	„ 72
„ Korczyna Krygoski Anastas	„ 7
„ Rzepiennik biskupi Serwański Andreas	„ 188
„ dto Osika Josef	„ 118
„ dto Kiełtyka Johann	„ 113
„ Bednarka Popowczak Johann	„ 4
„ Turza Smosna Josef	„ 131
„ dto Wantuch Johann	„ 57
„ Rosembark Graboski Adalbert	„ 185
„ dto Pawlikowski Johann	„ 38
„ dto Gawlik Kilian	„ 38
„ dto Fugiel Konstantin	„ 182
„ Rzepiennik suchy Wszołek Josef	„ 27
„ dto Niemiec Kasper	„ 52
„ Rzepiennik strzyżewski Chmiel Anton	„ 14
„ dto Kloc Mathias	„ 76
„ dto Słowik Klemens	„ 192
„ Racławice Drost Vinzenz	„ 48
„ dto Łyszkowski Lukas	„ 47
„ Rozdziele Dziadek Johann	„ 88
„ dto Onyszczak Stefan	„ 2
„ Woytowa Szary Johann	„ 101
„ dto Świerzawski Franz	„ 79
„ dto Budziak Andreas	„ 131
„ dto Czelusniak Paul	„ 22
„ Jodłówka Krawczyk Johann	„ 109
„ dto Duroń Martin	„ 169
„ dto Starzyk Josef	„ 124
„ Biesiuk Tarza Johann	„ 20
„ Biesna Żura Adalbert	„ 17

Biecz den 9ten Juli 1856. (1496-3)

Inseraty.

W FABRYCE machin gospodarczo-rolniczych *Józefa Fosiewicza*

własnéj, **w RZESZOWIE** w domu N. 257 nabyć można:

1) **Młockarń** różnego składu i rodzaju berlińskich i podług systemu Lilpopa, Garreta.
2) **Sieczkarń** w różnych gatunkach.
3) **Szrótowników** czyli młynków do czyszczenia, gniecenia i szrótowania zboża.
4) **Pługów, bron** i tym podobnych narzędzi po najumiarkowańszych cenach.

Taż fabryka zarazem podejmuje się wszelkich reparacyj i przerabiania zepsutych machin.

Dla zabezpieczenia się i wiary odwołuje się a szczególniéj co do doznanéj dobroci i trwałości wyrobu na świadectwa: W. Konstantego Rudzkiego z Kolbuszowy, W. Ryszarda Straszewskiego z Załeża, JW. hr. Wodzickiego z Tyczyna, W. rządzcy z Niska, W. Horodyńskiego ze Zbydniowa oraz wielu innych. (1310-4)

K. GROMADZINSKIEGO nowo urządzony Skład Fortepianów WE LWOWIE

pod liczbą **310** w domu Gromadzińskich na 1szém piętrze, poleca się Szanownéj publiczności z licznem wyborem fortepianów najpierwszych fabryk **wiedeńskich** i **zagranicznych**, po najmierniejszych cenach od fl. 250 do fl. 1000 i wyżéj téj ceny, za których doskonałość ręczy. Skład tenże utrzymuje także Phisharmoniki, Orkiestiony, Panorgue-Piana (fortepian połączony z phisharmoniką) Pianina i t. d. przyjmuje wzamian używane fortepiana i wszelkiego rodzaju zamówienia w prowincyi i z zagranicy z dostawą. (1071-12)

Doniesienie lekarskie.

Odnośnie do uwiadomienia umieszczonego przez p. Dr. Ehrenreicha w numerach 104, 108, 110 i następ. „Czasu“ z r. b. o skutecznem działaniu elektromagnetyzmu w rozlicznych przypadłościach chorobowych, które na podstawie wieloletnich pomyślnych doświadczeń przez siebie samego uzbieranych tylko w zupełności potwierdzić mogę, pozwalam sobie uwiadomić niniejszém Szanowną Publiczność tutejszookoliczną, że się zajmuję tego rodzaju kuracyami i posiadam aparat elektro-magnetyczny według najnowszych ulepszeń w tym zawodzie wykonany i zaopatrzony wszelkiemi do takich kuracyj potrzebnemi narządami.

Tarnów dnia 14 lipca 1856. **Dr. Starkel.** lekarz miejski i pr. sądowy.
(1484-2-3)

Dla miłośników bydła.



KRÓW młodych gniazdowych, częścią dojnych, częścią na ocieleniu będących, rasy czysto-podolskiéj, sztuk 20 do 30, nabyć można w folwarku Sosnowskim obw. Brzeżańskim po cenach umiarkowanych. Bliższą wiadomość udziela właściciel pocztą w Podhajcach. (1520-2-3)

(1518) (1)

GŁOWNY SKŁAD HERBATY prawdziwéj rosyjsko-chińskiéj karawanowéj



Wieloletnie stosunki handlowe z Rosyą postawiły mię w możności zaopatrywania mojego składu ciągle w dobór najlepszéj herbaty rosyjsko-chińskiéj karawanami sprowadzanéj. Wszelkie przezemnie dostarczane gatunki herbaty karawanowéj są szczególniejszéj dobroci, i należą do najprzedniejszych, które starannie zapakowane, zachowują w przewozie swoje pierwotne własności, nie tracąc nic ze swéj ożywczéj naturalnéj mocy, nieosłabiając nerwów bynajmniéj — podczas gdy inne gatunki herbaty sprowadzane morzem, pod wpływem powietrza i wilgoci morskiéj zostają pozbawione tych zalet, mianowicie delikatnego smaku aromatycznego. Tak zwietrzałéj herbacie nadają sztuczny zapach kwiatem Olea fragrans Vhl. itp. z wielkim atoli ludzkiego zdrowia uszczerbkiem, gdyż surogat ten działając mocno na nerwy, sprawia drażliwym osobom bezsenne nocy, drżenie członków, a co najgorsza, *osłabia żołądek*. Gdy jednak z różnych stron, mianowicie z Brodów mnóstwo poślednéj herbaty z Anglii na stały ląd, a następnie w kraje c. k. austryackie i inne wprowadzanéj mają podrabiane etykiety i są na sposób ruski oplombowane uchodząc za prawdziwą rosyjsko-chińską herbatę karawanową, widzę się przeto spowodowanym ostrzedz kupujących, donosząc, iż przezemnie sprowadzana herbata przychodzi wprost z Rosyi już moją firmą opatrzona i oplombowana w ¼-funtowych paczkach, o czém każden kupujący przekonać się może, wziąwszy z mojéj najtańszéj herbaty 1 funt za złr. 3, a gdzieindziéj także 1 funt za złr. 7 do 12 i niech w równych częściach każdą z osobna, w jednakowéj ilości wody zrobioną porówna, wtedy okaże się, że moja herbata pomimo że o wiele tańsza, jest nierównie lepszą od dwa razy droższéj z Brodów lub skądinąd kupionéj herbaty, która w znacznych transportach z Brodów na całą Galicyą w paczkach jedno-funtowych oplombowanych rozsyłaną zostaje, jak to dowody przezemnie posiadane każdego przekonać mogą. Podaję tu zarazem do wiadomości Szanownéj Publiczności, że w całéj Rosyi tańszéj herbaty niema jak 1 funt wagi rosyjskiéj albo polskiéj po rub. sr. 1½ czyli złr. 2½ m. k. sr., na tańszą cenę Rosya nieposiada herbaty.

Ceny Herbaty z mojego składu:

w ¼ funtowych paczkach oplombowanych, moją firmą opatrzonych

4/4 funtowe paczki herbaty czarnéj z kwiatem — na rubli sr. 1 kop. 50, rs. 2, rs. 2 k. 40, rs. 3, 4, 6, 8. / na złr. m. k. 3, zr. 3 k. 45, zr. 4 k. 30, 5 k. 30, 7, 11, 14.

4/4 funt. paczki herbaty żółtéj — na rubl. sr. 5, 6. / na złr. 10, 12.

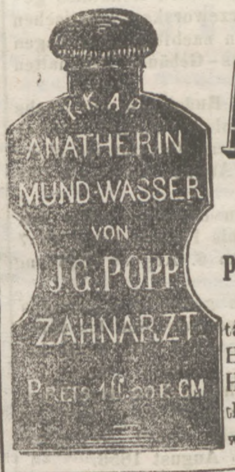
1 funt herbaty w kształcie cegły — na rsr. 1 kop. 50. / na złr. 3.

1 kulka herbaty Thee Thur (zwanéj Czerkieska) ważąca 3½ łuta rsr. 1. złr. 2.

Tychże herbat nabyć można po téj saméj cenie w handlach pod firmami:

w Agram N. Gawella.
„ Bernie G. Winiarski.
„ Białéj Karola Bucki.
„ Brzeżanach E. Moerl.
„ Bochni Paweł Niedzielski.
„ Buczaczu J. Czerkawski.
„ Cieszynie Ed. Skriba.
„ Czerniowcach Th. Zacharyasiewicz.
„ Debreczynie W. Handtel.
„ „ Joz. Csanak.
„ Dzikowie Narcyz Giryński.
„ Drohobyczu Ch. Piroszka.
„ Grosswardein J. C. Rössler.
„ Gracu S. Suetti.
„ Gablonz Franc. Pietsch.
„ Hermanstadzie Joh. Thallmeyer.
„ Jarosławiu Bracia Juśkiewicz.
„ Josefstadt Ed. J. Traxler.
„ Josefstadt J. E. Potsch.
„ Innsbruku J. Peterlongo.
w Komornie Karol Borghese.
w Kronstadzie Joh. Thallmeyer.
„ Kołomei Th. Zacharyasiewicz et C.
„ „ Zachar. Krzystofowicza.
„ Laibach Math. Oitzinger.
„ Lwowie Juliusz Reiss.
„ Medyolanie Viscardi Piazza del Duomo 4078.
„ Nowym Sączu J. Kosterkiewicza wd.
„ Neutitczanie Vinc. Stumpf.
„ Ołomuńcu J. P. Hackensöllner.
„ Opawie Konrad Brosig.
„ Pradze J. B. Chlumetzki.
„ „ Joz. Lauermann i syn.
„ Przemyślu Edw. Machalskiego.
„ Rzeszowie F. Jaśkiewicza
„ Raab Ed. Unschuld.
„ Rozwadowie Karol Marecki.
„ Sanoku Jan Jaklitsch.
w Samborze Fr. Karola Gilatowskiego.
„ Stanisławowie J. Muchitsch i Sp.
„ Salzburgu J. Winterhuber.
„ Sissek Franc. Pokorny.
„ Tryencie Karol Zambra.
„ Tryeście Carlo Pelz.
„ Tarnowie Józ. Jahn.
„ Temeswarze Joh. Jancovits.
„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Udynie Giovanni Battiste Amarli.
„ Veronie Carlo Fürst.
„ Wiedniu F. B. Geitler Riemenstrasse N. 816.
„ „ Dienst et Meinl Strauchgasse N. 238.
„ Wadowicach Ig. Brosig.
„ Znaym J. C. Schwarzer.
„ Zaleszczykach J. Kodrębski et Com.
„ Złoczowie A. Gottwald.

Karol Herrmann w Krakowie.



K. k. ausschl. priv. allgemein beliebtes ANATHERIN-MUNDWASSER von J. G. Popp,

prak. Zahnarzt und Privilegiumsinhaber in Wien, Stadt, Goldschmidgasse 604.

Da dieses durch 1000 der anerkennendsten Zeugnisse von den hervorragendsten Autoritäten bewährte — bei dem sich täglich steigernden und zehnfach vermehrten Bedarfe in jeder Haushaltung nothwendig gewordene und erprobte Mundwasser selbst von hohen und höchsten Herrschaften besonders als eines der vorzüglichsten Konservirungsmittel für Zähne und Mundtheile benutzt, sowie von den renommirtesten Aerzten verordnet wird: so fühle ich mich jeder weitern Anpreisung gänzlich überhoben. (149-7-9)

Najnowsze c. k. wył. uprzyw. wyroby wykwintnéj farmacyi toaletowéj.

POMADA ROŚLINNA w laskach.

POMADA ta **laskowa** za upoważnieniem Dr. **Lindes** w Berlinie kr. pr. professora chemii, zmieszana staraniem według najwłaściwszego techniczno-chemicznego postępowania **li z samych tworów roślinnych**, wpływa bardzo zbawiennie na porost włosów, utrzymując je pulchnemi i broniąc od wyschnięcia; przytém nadaje włosom piękny połysk naturalny i zwieksza ich giętkość, a zarazem bardzo jest dogodną do umocowywania czubów.

C. k. wyłącznie uprzywil. **POMADA ROŚLINNA w laskach** sprzedaje się tylko w oryginalnych sztukach, których etykiety urzędownie zadeklarowane sporządzone są na **zielono i złoty bronz.**

Cena sztuki oryginalnéj 30 kr. m. k.

MYDŁO OLIWNE balsamiczne.

MYDŁO OLIWNE balsamiczne sporządzone na podstawie najświeższych doświadczeń chemicznych, sprawia nietylko czystość, ale także miękość i świeżość, a przez te zalety czyni zadość wszelkim wymaganiom **zupełnie dobrego** mydła do toalety i dla zdrowia, i dla tego zalecić je można jako łagodne i zarazem pomocne do mycia codziennego nawet dla **dam** i **dzieci**, przy całéj delikatności i drażliwości ich skóry.

C. k. wył. uprzyw. **MYDŁO OLIWNE balsamiczne** sprzedaje się tylko w paczkach **białych z czarnym** napisem, a na przodowéj ich stronie umieszczona jest pieczęć drukowana czerwono zawierająca słowa: *„Gesetzlich deponirt“*.

Cena oryginalnéj paczki 20 kr. m. k.

Wewnętrzna wartość pomienionych kosmetyków niepotrzebném czyni wszelkie szczegółowe ich zachwalanie — mała próba wystarczy już nawet, aby się przekonać o stósowności i dobroci tych pożytecznych środków — a takowe **wyłącznie i jedynie prawdziwe** sprzedają się w **Krakowie** u **JOZEFA BARTLA**, tudzież w BIAŁEJ u Józefa Bergera i Kar. Demskiego — w BOCHNI u Niedzielskiego — w BRODACH u Neumanna Kornfelda — w BUSKU u aptekarza Piotra Nestorowicza — w CZERNIOWCACH u Ign. Schnircha i T. Zacharyasiewicza — w DEMBICY u aptekarza Ferdynanda Herzoga — w DOBROMILU u Ludwika Stelczyka — w DYNOWIE u aptekarza Feliksa Baranieckiego — w GORLICACH u Ignacego Łukasiewicza — w GURAHUMORZE u Karola Laisera — w JAROSŁAWIU u Ignacego Bajana — w JAŚLE u braci Podgórskich — w KĘTACH u aptekarza Jana Jarschela — w KOŁOMYI u S. Wieselberga — w KOMARNIE u aptekarza Aleksandra Emperle — we LWOWIE u wdowy Willmanowéj — w LISKU u Adama Borejki — w ŁANCUCIE u Antoniego Swobody — w MYŚLENICACH u Jakóba Dzięgielowskiego — w NOWYM-TARGU u Karola Laura — w PRZEMYŚLU u Edwarda Machalskiego — w PRZEWORSKU u aptekarza Fr. Kuhna — w RZESZOWIE u Ign. Schaittera — w SAMBORZE u Rosenheima — w SADOGÓRZE u aptekarza Aleksandra Grabowicza — w SANOKU u Jana Jaklicza — w SERECIE u J. Rippa — w SĘDZISZOWIE u Jana Kownackiego — w STRYJU u aptekarza Jana Sidorowicza — w ŚNIATYNIE u Marcellego Niemczewskiego — w STANISŁAWOWIE u aptekarza Jana Tomanka — w TARNOWIE u Józefa Jahna — w TARNOPOLU u Marcina Śliwki — w TURCE u A. Czyrniańskiego — w WADOWICACH u Schwartza i Heintza w WIELICZCE u F. Charskiego — w ZALESZCZYKACH u Józefa Kodrębskiego i Spółki — w ZŁOCZOWIE u Andrzeja Gottwalda. (1095-4-18)

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* zarządzca drukarni.